



PRZEGLĄD POCZTOWY



KOMITET REDAKCYJNY:

ANTONI OWSIONKA, RENÉ MACHALSKI, JAKÓB ROMAN, JAN GUZOWSKI, JÓZEF GŁÓDKOWSKI
JAN WASILEWSKI.

W sprawach redakcyjnych udziela informacji J. Wasilewski, Pl. Napoleona 8, tel. 555-20, wewn. 310.
Adres Administracji: Warszawa, Nowogrodzka 45, telefon 9.38.70.

T R E Ś C:

1. Poczta w gospodarstwie narodowym Polski
Dr. M. J. Ziomek 129
2. Normy pracy telefonistek
Inż. Zygmunt Szalański 132
3. Na marginesie nowej instrukcji reklamowej
Stanisław Ziemiński 134
4. Poczta, telegraf i telefon na terytorjum b. Litwy
Środkowej
Witold Stankiewicz 136
5. Przepisy służbowe
Paweł Szczurek 137
6. W sprawie przepisów służbowych
Longin Rygański 139
7. Organizacja służby doręczeń
Mr. Mieczysław Turczyński 140
8. Przegląd Prasy 143
9. Z teki redakcyjnej 144

S O M M A I R E:

1. La poste dans l'économie nationale de la Pologne
Dr. M. J. Ziomek 129
2. Les normes de travail des téléphonistes
Ing. Z. Szalański 132
3. A propos des nouvelles instructions concernant
la réclame
S. Ziemiński 134
4. Les postes, télégraphes et téléphones sur le terri-
toire de l'ancienne Lithuanie Centrale
W. Stankiewicz 136
5. Les règlements de service
P. Szczurek 137
6. Au sujet des règlements de service
L. Rygański 139
7. Service de distribution et son organisation
Mr. M. Turczyński 140
8. Revue de la presse 143
9. Le portefeuille de la rédaction 144

POCZTA W GOSPODARSTWIE NARODOWEM POLSKI.

Dr. M. J. ZIOMEK, Prof. Instytutu Admin.-Gosp. w Krakowie.

Jednym z największych przedsiębiorstw w Polsce jest przedsiębiorstwo pocztowe. Poczta posiada niezwykle doniosły wpływ na całość życia gospodarczego Polski. Wpływ ten jest dwójakiego rodzaju: bezpośredni, jako przedsiębiorstwo, i pośredni, jako oddziaływanie na wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” istnieje od 1928 r.

Rozporządza ono majątkiem 250 milionów złotych. Już ta cyfra olbrzymiego ćwierćmiliardowego majątku dowodzi wielkości przedsiębiorstwa i jego doniosłości ekonomicznej.

Dla silniejszego dowodu dodajmy jeszcze kilka przykładów. Obrót roczny przedsiębiorstwa pocztowego wynosi 400 milionów złotych. Rocznie przekazy pocztowe wpłacone pocztom oraz wypłacone przez nią stanowią olbrzymią kwotę 2,5 miljarda złotych. Poczta inkasuje w ciągu roku 1 milion weksli wartości 150 milionów zł.

Roczna praca poczty przedstawia się w cyfrach ogólnych następująco: 700 milionów przesłanych listów, 700 milionów przeprowadzonych rozmów telefonicznych miejscowych, 200 milionów doręczonych czasopism, 10 milionów paczek, 3 miliony telegramów.

Rocznie poczta sprzedaje 500 milionów znaczków i druków płatnych za kwotę 80 milionów złotych.

Liczba abonentów radiowych wynosi około 400 000, a telefonicznych 150 000 osób.

Przedsiębiorstwo pocztowe zatrudnia około 40 000 pracowników.

Cyfry te wskazują dobitnie na wielkość przedsiębiorstwa. Należy zaś pamiętać, iż mogą być one jeszcze znacznie większe. Możliwości pomysłowego rozwoju przedsiębiorstwa pocztowego są bardzo znaczne. Widzimy to chociażby z przykładowego porównania ilości przesyłek pocztowych w Polsce, a w niektórych innych państwach.

W Polsce jeden mieszkaniec wysyła w ciągu roku przeciętnie 27 przesyłek listowych. Natomiast Szwajcar nadaje przesyłek listowych 180 rocznie, czyli prawie 7 razy więcej aniżeli u nas. Podobnie przedstawia się sprawa w innych wielkich państwach Europy zachodniej, gdzie roczna ilość przesyłek listowych wypadających na jednego mieszkańca wynosi: w Belgji 165, w Kanadzie i Francji około 155, w Anglii około 150, w Holandji około 140, a nawet w Austrii prawie 130.

Jeżeli się weźmie pod uwagę duży obszar Państwa Polskiego, to przy odpowiedniej polityce taryfowej liczyć się można łatwo conajmniej z podwojeniem przesyłek listowych.

Analogicznie wygląda porównanie ilości nadanych telegramów. Oczywiście telegramów wysyła się w ciągu roku mniej aniżeli listów. Dlatego liczba nadanych telegramów w stosunku do ludności przyjmowana jest na 1000 mieszkańców. W ciągu roku 1000 mieszkańców nadaje przeciętnie w Polsce 160 telegramów; natomiast odpowiednia cyfra dla Związku Połud. Afryki wynosi ponad 2 700. Znaczy to, że każdy południowy afrykańczyk w ciągu roku nadaje 3 telegrams, podczas gdy w Polsce telegrafuje zaledwie co 6-ty obywatel raz na rok. W Europie odnośne cyfry wynoszą: prawie 1 300 dla Grecji i Szwajcarii, około 1 200 dla Belgji, 1 100 dla Danji, 1 000 dla Francji.

Skolei weźmy przykład dotyczący telefonów. W Polsce na 1 000 mieszkańców wypada zaledwie 6 aparatów telefonicznych. Tymczasem w Danji na 1 000 mieszkańców jest przeszło 100 aparatów, czyli prawie 17 razy więcej. Odnośna cyfra wynosi w Szwecji 90, w Szwajcarii 80, w Norwegji 70, w Australji 77.

Zwiększenie obrotów poczty przyczyni się oczywiście w pierwszym rzędzie do zwrotu dochodów i rentowności tego przedsiębiorstwa. Równocześnie jednak powiększy się dobrobyt całego kraju.

Tak oto przedstawia się bezpośrednia rola poczty, jako przedsiębiorstwa i jego udział w gospodarstwie narodowym Polski.

Przypatrzmy się teraz roli poczty w całości kształcie gospodarstwa narodowego i jej pośredniemu wpływowi na to gospodarstwo.

Celem lepszego uzmysłowienia sobie tego zagadnienia, zastanówmy się pokrótce nad tem, jakie są główne bolączki gospodarcze Polski.

W Polsce posiadamy olbrzymi przyrost ludności. Codziennie przybywa nam około 1 000

osób. Przyrost dzień w dzień po 1 000 osób powoduje, że po latach kilkunastu przybywa po uwzględnieniu śmiertelności conajmniej kilkuset bezrobotnych dziennie. Skutkiem więc dużego przyrostu ludności narasta duża warstwa ludzi niemających pracy, a właściwie niebędących bezrobotnymi, gdyż wogóle nigdy jeszcze nie mieli sposobności nawet zacząć pracować. Jest to narastająca warstwa młodzieży niemającej szans na zdobycie pracy.

Kiedy i w jakich warunkach zatrudnienie tych narastających roczników byłoby możliwe?

Otóż dla tych ludzi trzeba stworzyć nowe warsztaty pracy, nowe możliwości zarobkowe. Stworzenie ich wymaga wielkich nakładów kapitałowych. Trzeba więc włożyć miliony, nawet miljardy złotych w budowę nowych kopalń i fabryk, w otwieranie nowych warsztatów rzemieślniczych i nowych sklepów, w meljorację gospodarstw rolnych i t. p. Pieniądze potrzebne gospodarstwu polskiemu do tego uzyskać można albo od zagranicy, albo drogą własnej oszczędności. Od zagranicy pieniądze uzyskać możemy za sprzedaż naszych artykułów, względnie jeżeli mniej pieniędzy zagranicę wywozimy nasi turyści i mniej zapłacimy za przejazd zagranicznymi okrętami i t. p., aniżeli uczynią to obywatele państw obcych w stosunku do Polski. Wiadomo jednak, że jesteśmy krajem ubogim, oraz że nasz bilans ruchu osób i ruchu kapitałów jest dla Polski deficytowy.

Od zagranicy zatem możemy dostać pieniądze tylko za sprzedane nasze towary, albo też w formie pożyczki. Odnośnie pożyczek, to pożyczyć pieniądze z zagranicy łatwo, ale przecież te pieniądze trzeba po pewnym czasie tej zagranicy zwrócić i to jeszcze z wysokim procentem.

Dlatego gospodarczo słuszniejsze i korzystniejsze jest osiągnięcie kapitałów na inwestycje drogą oszczędności własnych obywateli, czyli drogą kapitalizacji wewnętrznej.

Oszczędzać zaś można wówczas, jeżeli jest z czego t. zn. jeśli się dobrze zarabia. Aby znowu móc dobrze zarabiać, muszą przedsiębiorstwa posiadać wielki obrót, pracując same przy niskich kosztach. Dlatego niezbędne jest nastawienie produkcji, a w konsekwencji i konsumpcji na wielką skalę przy równoczesnym ograniczaniu i zniżaniu kosztów własnych produkcji.

Oto w najelementarniejszym skrócie program działalności w Polsce. Jakżeż teraz do tych zagadnień ustosunkowuje się przedsiębiorstwo pocztowe i jaki przypada mu udział w spełnianiu zadań polskiej polityki gospodarczej?

Zdaniem mojem przedsiębiorstwo pocztowe ma wszelkie szanse, ażeby w pełni przyczynić się do wzrostu zatrudnienia w Polsce. Widzimy, iż przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” wykazuje w latach ostatnich niezmiernie żywą działalność, przejawia wiele inicjatywy i zmysłu handlowego. Poczta nie ogranicza się dzisiaj do tych dziedzin działalności, w których korzysta z przywilejów wyłączności. Przedsiębiorstwo pocztowe z wygodnej platformy monopolowej rozszerza swoją działalność na teren wolno-konkurencyjny. Staje do walki o klienta wespół

z innymi przedsiębiorstwami, zarówno państwowymi, jak i prywatnymi.

Posiada to swoje konsekwencje gospodarcze i organizacyjne. Obecnie t. zw. urząd pocztowy nie może czekać na klienta i jakkolwiekby go obsłużyć. Przeciwnie! Przedsiębiorstwo pocztowe musi klienta swego poszukać, samo podejść ku niemu i dla siebie pozyskać. Dlatego mała ilość urzędów pocztowych staje się niewystarczającą.

W związku z tem wydaje mi się, że ilość dużych urzędów pocztowych będzie musiała maleć, a w miejsce ich występować będzie coraz to większa liczba instytucyj dalszego rzędu.

I to też istotnie się dzieje. Rozpatrując ilość instytucyj pocztowych od chwili skomercjalizowania poczty, t. j. od 1928 r. widzimy, że do roku 1930 włącznie ilość urzędów pocztowych stale rosła. Natomiast od 1931 r. objawia się silny spadek cyfr urzędów pocztowych na rzecz agencji. Równocześnie zaś agencje szybko się zwiększają. W chwili obecnej ilość agencji jest okragło 2 razy większa, aniżeli urzędów pocztowych, podczas gdy jeszcze przed dwoma laty cyfry te były sobie równe.

Ten proces gospodarczo będzie musiał iść dalej, nawet agencje będą za duże i punkt ciężkości w rozprzestrzenianiu się usług przedsiębiorstwa pocztowego będzie niewątpliwie przeniesiony na pośrednictwa, akwizytorów, listonoszów wiejskich, prywatnych sprzedawców znaczków, sprzedawców radioaparatów i t. d.

Nie wyobrażam sobie, ażeby to szerokie rozprzestrzenienie się poczty i sięganie w głąb najdrobniejszych miejscowości było możliwe przy pomocy stałego zawodowego personelu przedsiębiorstwa. Niewątpliwie tych czynności prędzej czy później dokonywać będą musiały szeregi osób, rekrutujących się spośród młodzieży szkół średnich zawodowych i specjalnych, przyczem młodzież ta znajdzie pracę w przedsiębiorstwie pocztowym nie na posadach, ale na stanowiskach wolnohandlowych, gdzie los ich i dochody zależeć będą od osobistej inicjatywy, pracowitości i przedsiębiorczości.

Jak wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia, świadczy najlepiej fakt, że w województwach środkowych jedna instytucja pocztowa przypada na przeszło 12 000 mieszkańców, podczas gdy w województwach zachodnich na około 4 000 mieszkańców. Jeżelibyśmy zatem chcieli sieć instytucyj pocztowych w całej Polsce doprowadzić do poziomu naszego obszaru zachodniego, to liczba instytucyj musiałaby wzrosnąć prawie 3-krotnie, czyli o prawie 10 000 instytucyj. Jest to tembardziej konieczne, że na kresach wschodnich istnieją duże przestrzenie pozbawione instytucyj pocztowej. Wystarczy wskazać, że na obszar 1 000 km² wypada w województwach wschodnich niespełna 5 instytucyj pocztowych, podczas gdy na zachodzie kraju aż 25, czyli 5-krotnie więcej.

Z natury rzeczy trudno zwiększać gwałtownie liczbę urzędów pocztowych i pracowników pocztowych na bagnach poleskich czy w okręgach silnego analfabetyzmu. Jednak gospodarcze, społeczne i kulturalne podniesienie poziomu życia na

ziemiach wschodnich będzie musiało przyjść i już nadchodzi, a wraz z niem pójdzie także rozwój poczty.

Dlatego jednym z naczelných zadań gospodarczych poczty jest dostarczenie zatrudnienia dużym rzeszom zwłaszcza bezrobotnej młodzieży średniej.

Drugim bardzo doniosłym czynnikiem, jaki poczta spełnia w rozwoju gospodarczym kraju, jest usprawnianie wymiany. W Polsce posiadamy tego rodzaju umiejscowienie wytwórczości, że wschód kraju produkuje przeważnie płody rolniczo-hodowlane a zachód wyroby przemysłowe. Głównym brakiem rozwoju naszego przemysłu jest słabe spożycie na rynkach wewnętrznych. Na to samo uskarża się rolnik z kresów wschodnich, który nie ma odpowiednio rentownego zbytu dla swoich artykułów, a wytwory przemysłowe są dla niego zbyt drogie.

W tej dziedzinie działalność przedsiębiorstwa pocztowego dać może i da bardzo dodatnie wyniki, przyczyniając się drogą reklamy, taniej przesyłki i t. p. do rozprowadzania artykułów przemysłowych po najbardziej zapadłych zakątkach Polski, równocześnie zaś, dzięki wzorowo postawionej akcji paczek żywnościowych, płody rolne i hodowlane znajdą licznych i chętnych nabywców w bardziej uprzemysłowionych częściach kraju. Tą drogą poczta przyczynia się do wzrostu produkcji i zbytu zarówno rolnictwa, jak i przemysłu.

Zwiększając dzięki poczcie swoją wytwórczość i swoje obroty, przedsiębiorstwa te będą pracować taniej, gdyż z mniejszymi kosztami produkcji. Wiadomo bowiem, że każde przedsiębiorstwo posiada kosztą produkcji stałe i zmienne. Im produkcja jest większa, tem kosztą stałe rozkładają się na większą ilość artykułów i skutkiem tego na jednostce towarów są niższe. Z tego powodu odnośny towar może być sprzedany przez wytwórcę, a następnie przez pośrednika po cenie niższej. Skolei obniżenie ceny powoduje wzrost popytu ze strony konsumentów i dalszy rozrost wytwórczości.

Równocześnie poczta przyczynia się do zmniejszenia kosztów produkcji, dostarczając łatwej, dostępnej i szeroko rozpowszechnionej reklamy po możliwie niskich cenach.

Najważniejszym zaś sposobem gospodarczego wpływania poczty na obniżanie kosztów wytwórczości jest należyta polityka taryfowa odnośnie listów, paczek, telegramów, telefonów i t. p.

Dalsza rola gospodarcza poczty dotyczy zagadnień finansowych. Pieniądże emitowane są przez specjalną instytucję, którą u nas jest Bank Polski. Oczywiście Bank Polski nie może drukować dowolnej liczby banknotów. Jest w tej mierze uzależniony od posiadanych zapasów złota. Co znaczy wydrukowanie nadmiernej ilości banknotów, czyli inflacja, o tem my w Polsce doskonale na własnej skórze odczuliśmy. Najwięcej zaś na inflacji i idącej za nią dewaluacji tracą ludzie żyjący ze stałych uposażeń t. j. przedewszystkiem urzędnicy.

Dlatego w obronie stałej waluty przed spadkiem wartości czyli przed dewaluacją musi się

zmniejszać ilość pieniędzy w obiegu czyli stosować t. zw. deflację. I stąd to bardzo często ludzie dziwią się, co stało się z pieniędzmi, gdzie się one podziały. Jest ich istotnie mniej w obiegu, gdyż pod wpływem stosowania polityki deflacyjnej skurczył się obieg banknotów odpowiednio do posiadanych mniejszych zapasów złota. Gdy jest mniej pieniędzy w obiegu, to wówczas pieniądze te stają się cenniejsze w stosunku do usług i towarów, czyli że towary tracą na wartości, co wyraża się tem, iż cena ich się zniża. Spadek cen byłby dla ludzi korzystniejszy, gdyby równocześnie — a może jeszcze nawet w silniejszej mierze — nie spadały ceny usług, czyli zarobki.

Przeciwdziałać tym ujemnym skutkom deflacji można drogą usprawnienia obiegu pieniężnego. Dla obrotów pieniężnych ważna jest nie tylko ilość pieniędzy w obiegu, ale także i szybkość wymiany banknotów. Jeżeli obrót pieniężny jest sprawniejszy i szybszy, to posiada to prawie takie samo znaczenie, jakby więcej banknotów znajdowało się w obiegu. Stąd też usprawnienie, udogodnienie i potaniecie obiegu pieniężnego przez pocztę wywiera duży, dodatni wpływ gospodarczy i równa się nieomal zwiększeniu zapasów złota w Banku Polskim.

Dalszem znaczeniem gospodarczem poczty jest jej wpływ na kształtowanie się naszego bilansu płatniczego. Dzieje się to po pierwsze drogą opisanego powyżej wpływania na rozwój wytwórczości krajowej. Ponadto poczta przyczynia się

do zwiększenia eksportu, a równocześnie do zastępowania importu wytworami krajowemi. Wkońcu przejmując obroty pieniężne we własne ręce, utrudnia czerpanie zysków z tych obrotów instytucjom obcym. Wreszcie poczta wypuszczając różne druki płatne, a głównie znaczki pocztowe, zakupywane przez filatelistów zagranicznych, powoduje tą drogą przyływ pieniędzy z zagranicy do kraju.

Niezależnie od tego poczta, obniżając koszty produkcji i wzmagając wytwórczość, poprawia z jednej strony rentowność przedsiębiorstw, a z drugiej wysokość uposażeń pracowniczych. Tym sposobem przedsiębiorstwo pocztowe stwarza podwaliny i kardynalne warunki kapitalizacji wewnętrznej, zarówno przedsiębiorstw, jak i pracowników. Kapitalizację tę, czyli składanie oszczędności poczta popiera jeszcze, służąc swojemi szeroko rozprzestrzenionemi instytucjami, jako zbiornicami P. K. O.

Widzieliśmy powyżej w bardzo krótkim szkicu, jaka jest gospodarcza rola poczty.

Poczta jest czułym barometrem położenia gospodarczego każdego kraju. Zależnie od ilości dokonywanych przez nią usług t. j. od liczby przekazów, rozmów telefonicznych, depesz, przesyłek i t. p. wnioskować można o tempie i nasileniu życia gospodarczego kraju.

Rozwój oraz dobrobyt całości życia gospodarczego Polski i przedsiębiorstwa pocztowego są ze sobą związane i wzajemnie zależne.

NORMY PRACY TELEFONISTEK.

Inż. ZYGMUNT SZALAŃSKI.

Szybka i sprawna komunikacja telefoniczna może być zapewniona tylko wtedy, gdy oprócz stosowanych urządzeń technicznych czy to stacyjnych, czy linjowych, będzie dostateczna ilość odpowiednio wyszkolonego personelu obsługi łącznic telefonicznych tak miejskich, jak i międzymiastowych. Do ustalenia w centrali telefonicznej niezbędnej ilości pracowników konieczne jest ustalenie wydajności pracy telefonistek na zasadniczych typach łącznic i różnych stanowiskach.

Zapewne wszystkim wiadomo, że praca telefonistki na sieci miejskiej różni się znacznie od pracy telefonistki na sieci międzymiastowej. Telefonistka na sieci miejskiej ma za zadanie łączyć tylko miejscowych abonentów między sobą dla rozmów lokalnych, natomiast na sieci międzymiastowej uskutecznia połączenia dla rozmów abonentów różnych central znajdujących się w odległych od siebie miejscowościach.

A. Telefonistka na sieci miejskiej winna na sygnał abonenta zgłosić się możliwie szybko, następnie połączyć bezzwłocznie zgłaszającego się z żądanym numerem, o ile wzywany abonent nie prowadzi w danej chwili innej rozmowy miejskiej lub międzymiastowej. Po skończonej przez abonentów rozmowie, t. j. po otrzymaniu sygnałów końca rozmowy, ewentualnie sprawdzeniu iż rozmowa jest ukończona, telefonistka winna natychmiast abonentów rozłączyć.

W celu otrzymania normy pracy telefonistki na sieci miejskiej trzeba ustalić, ile takich lokalnych połączeń może ona uskutecznić na godzinę bez wysiłku.

Z pomocą nam przyjdą obserwacje chronometryczne dokonane na wielu różnych centralach i najczęściej używanych typach łącznic. Z obserwacji tych stwierdzić można, że przeciętny czas uskutecznienia jednego połączenia lokalnego wynosi:

a) na łącznicy kłapkowej bez samoczynnego dzwonienia i bez samoczynnych sygnałów końca rozmowy:

zgłoszenie się i połączenie	10 sek.
obserwacja rozmowy	2 „
rozłączenie	3 „
razem	15 sek.

b) na łącznicy kłapkowej z polem wielokrotnym, z samoczynnym dzwonieniem i samoczynnym sygnałem końca rozmowy:

zgłoszenie się i połączenie	7,5 sek.
rozłączenie	2 „
razem	9,5 sek.

W wypadku pod a) czas zajęcia telefonistki przy uskutecznieniu połączenia jest — jak widać — dłuższy od wypadku pod b) gdyż telefonistka w wypadku pierwszym musi wydzwaniać induktorem żądanego abonenta oraz, ze względu na brak samoczynnych sygnałów końca rozmowy, włączać się od czasu do czasu w rozmowę dla sprawdzenia, czy rozmowa trwa jeszcze, gdyż znaczna ilość abonentów nie oddzwania po skończeniu rozmowy.

Z powyższych danych liczbowych można obliczyć, jaką ilość

połączeń telefonistka może i winna uskutecznić w ciągu godziny, czyli ustalić normę pracy telefonistki na sieci miejskiej.

Należy jednak przy obliczeniach tych norm przyjąć, iż telefonistki mogą być efektywnie wykorzystywane tylko w połowie czasu na godzinę, połowa zaś czasu przypadając będzie na przerwy, czyli ustalić współczynnik pracy równy 0,5 przyjęty przez niemiecki Zarząd P. i T. Przyjęcie większego współczynnika, np. 0,65 stosowanego przez amerykański Zarząd P. i T. powoduje przemęczenie telefonistki i w następstwie popełnianie przez nią pod koniec dyżuru zbyt dużo omyłek i błędów.

Norma pracy telefonistki na sieci miejskiej, wyrażona w ilości dokonywanych połączeń na godzinę, wyniesie więc przy powyższym założeniu na łącznicy klapkowej:

a) bez samoczynnego dzwonienia i bez samoczynnych sygnałów końca rozmowy:

$$\frac{3600 \times 0,5}{15} = 120 \text{ połączeń na godzinę,}$$

b) z polem wielokrotnym, z samoczynnym dzwonieniem i samoczynnym sygnałem końca rozmowy:

$$\frac{3600 \times 0,5}{9,5} \cong 190 \text{ połączeń na godzinę.}$$

B. W podobny sposób obliczyć można normy pracy telefonistek na sieciach międzymiastowych.

Najważniejsze stanowiska w ruchu międzymiastowym są — jak wiadomo — następujące:

- stanowisko zgłoszeniowe (stół zgłoszeń), które przyjmuje bezpośrednio od abonentów zamówienie na rozmowy,
- stanowisko ruchu wchodzącego,
- stanowisko ruchu wychodzącego oraz
- stanowisko ruchu tranzytowego.

I. Czas przyjęcia od abonenta przez telefonistkę zamówienia na rozmowę międzymiastową łącznie ze sprawdzeniem prawa do prowadzenia rozmów na rachunek (kredytowanych) i wypisanie kartki zgłoszeniowej wynosi średnio według pomiarów chronometrycznych około 35 sekund.

Przyjmując, jak uprzednio, współczynnik pracy 0,5 jako normę pracy telefonistki zgłoszeniowej, otrzymamy:

$$\frac{3600 \times 0,5}{35} \cong 50 \text{ zgłoszeń na godzinę.}$$

II. Praca telefonistki na stanowisku ruchu wchodzącego jest bardziej złożona i odpowiedzialna niż na stanowisku zgłoszeniowym. Czas uskutecznienia jednego połączenia międzymiastowego wchodzącego zgodnie z obserwacją chronometryczną wynosi od 60 do 80-ciu sekund, z czego przypada na:

- przyjęcie od telefonistki przeciwległej centrali zamówienia na rozmowę — 10 sekund,
- wpisanie zamówienia do dziennika ruchu — 12 sekund,
- uskutecznienie połączenia z miejscowym abonentem łącznie z wydzwonieniem — 10 sekund (przy pośrednictwie telefonistki odłącznej t. j. specjalnej telefonistki miejskiej, która łączy abonentów sieci miejskiej z centralą sieci międzymiastowej — 30 sekund),
- zanotowanie czasu początku rozmowy w dzienniku — 5 sek.,
- obserwacja połączenia — 4 sekundy,
- sprawdzenie ukończenia rozmowy i rozłączenie — 4 sek.,
- uzgodnienie czasu trwania rozmowy z przeciwległą centralą — 10 sek., oraz
- zanotowanie w dzienniku czasu końca rozmowy — 5 sek.

Normę pracy telefonistki na sieci międzymiastowej na stanowisku ruchu wchodzącego obliczyć można w sposób identyczny, jak wyżej. Wyniesie ona:

$$\frac{3600 \times 0,5}{60} = 30 \text{ połączeń lub } \frac{3600 \times 0,5}{80} = 22 \text{ połączenia}$$

czyli od 22 do 30 połączeń na godzinę.

III. Czas uskutecznienia przez telefonistkę jednego połączenia wychodzącego (bez przyjmowania zgłoszenia od abonenta i wypisywania kartki zgłoszeniowej, gdyż to wykonywa telefonistka zgłoszeniowa) będzie się składał z czasu na:

- ułożenie kartki zgłoszeniowej w kolejności — 2 sekundy,
- wydzwonienie przeciwległej centrali — 10 sek.,
- przekazanie telefonicznie przeciwległej centrali zamówienia na rozmowę — 14 sek.,
- przygotowanie abonenta zamawiającego — 10 sek (przy pośrednictwie telefonistki odłącznej — 20 sek.),
- uskutecznienie samego połączenia — 8 sek.,
- zanotowanie czasu początku rozmowy na kartce zgłoszeniowej — 8 sek.,
- wpisanie rozmowy do dziennika — 12 sek.,
- obserwacja połączenia — 5 sek.,
- sprawdzenie ukończenia rozmowy i rozłączenie — 4 sek.,
- uzgodnienie czasu trwania rozmowy z przeciwległą centralą — 6 sek.,
- odnotowanie na kartce zgłoszeniowej czasu końca rozmowy — 5 sek.,
- odnotowanie w dzienniku czasu końca rozmowy — 5 sek., oraz
- ułożenie kartki na półeczce — 1 sek.,
— razem od 90 do 110 sek.

Jako normę pracy telefonistki na stanowisku ruchu wychodzącego otrzymamy:

$$\frac{3600 \times 0,5}{90} = 20 \text{ połączeń lub } \frac{3600 \times 0,5}{110} = 16 \text{ połączeń}$$

czyli od 16 do 20 połączeń na godzinę.

IV. W sposób identyczny wyprowadzić można normę pracy telefonistki na stanowisku ruchu tranzytowego.

Czas dokonania jednego połączenia tranzytowego będzie sumą czasu potrzebnego do wykonania wszystkich niezbędnych czynności na tem stanowisku przy uskutecznianiu połączenia (analogicznie jak np. pod III).

Trzeba jednak rozważyć, jakie są czynności na tem stanowisku i ile na nie potrzeba czasu.

Wyniki chronometryczne są następujące:

- przyjęcie przez telefonistkę zgłoszenia na rozmowę tranzytową od przeciwległej centrali — 10 sek.,
- wypełnienie kartki na rozmowę tranzytową — 12 sek.,
- wpisanie rozmowy do dziennika — 12 sek.,
- wydzwanianie żądanej centrali — 10 sek.,
- przekazanie zamówienia żądanej centrali — 14 sek.,
- wydzwonienie centrali zamawiającej do 10 sek.,
- porozumiewanie się z centralą zamawiającą do 10 sek.,
- przygotowanie jednego i drugiego kierunku oraz uskutecznienie połączenia — 20 sek.,
- zanotowanie czasu początku rozmowy w dzienniku — 5 sek.,
- obserwacja połączenia — 16 sek.,
- rozłączenie — 5 sek.,
- uzgodnienie czasu trwania rozmowy — 10 sek.,
- zanotowanie czasu końca rozmowy w dzienniku — 5 sek i wreszcie
- ułożenie kartki — 1 sek.,
— razem od 120 do 140 sek.

Normę pracy telefonistki ruchu tranzytowego przy założeniu współczynnika pracy — jak uprzednio — t. j. 0,5, otrzymamy:

$$\frac{3600 \times 0,5}{120} = 15 \text{ połączeń lub } \frac{3600 \times 0,5}{140} = 12 \text{ połączeń}$$

czyli od 12 do 15 połączeń na godzinę.

Jak widać z powyższych wyliczeń normy pracy telefonistek

można zwiększyć tylko przez uproszczenie lub skasowanie pewnych manipulacji obecnie stosowanych np. skasowanie dzienników ruchu, zaprzestanie uzgadniania czasu trwania rozmowy z przeciwległą centralą etc., co odbyłoby się jednak kosztem ścisłości notowań czasu trwania rozmowy lub kontroli ruchu.

NA MARGINESIE NOWEJ INSTRUKCJI REKLAMOWEJ.

STANISŁAW ZIEMBIŃSKI.

Akcja propagandowo-reklamowa usług p.-t., przeprowadzana obecnie w zakresie własnym Dyrekcyj Okr. P. i T. lub też na skutek zarządzeń M. P. i T., wobec rozszerzającego się coraz bardziej jej zasięgu, wymaga usystematyzowania tak ze względu na różnorodność zapatrywań na metody i ujęcie, jak i w celu podniesienia swej wartości reklamowej i uniknięcia pewnego zamieszania, jakie łatwo mogło wyniknąć przy nieskoordynowanych kampaniach propagandowo-reklamowych.

Opracowanie i wydanie instrukcji o propagandzie i reklamie usług p.-t., ma na celu podanie ogólnych wytycznych oraz możliwych w naszych warunkach metod, jakimi posługiwać się będziemy przy propagandzie i reklamowaniu usług p.-t., opierając się na podstawowych zasadach propagandy i reklamy wogóle.

Na wstępie instrukcji podany jest ogólny schemat organizacji. Organizacja taka w odróżnieniu np. od organizacji angielskiej, która posiada pocztowy centralny Departament propagandy, jest terytorjalną, i nadaje większą samodzielność w akcji propagandowo-reklamowej poszczególnym Dyrekcjom Okr. P. i T. oraz większym urzędem p.-t.

Przechodząc do omówienia środków reklamowych podanych w instrukcji, musimy podkreślić, że znajomość terenu, ludności miejscowej i jej potrzeb, rodzaju zatrudnienia i zainteresowań, jest jednym z podstawowych czynników przy wyborze odpowiednich środków reklamy. To też nie możemy unikać w naszej akcji propagandowo-reklamowej środków o wartości chwilowej, które muszą być stosowane szczególnie w tych wypadkach, gdy dotyczy ona ogółu ludności nie zaś specjalnie wybranych klientów.

W akcji reklamowej usług p.-t. mamy do zwalczania trzy przeszkody natury psychologicznej naszych klientów: a) obojętność, b) stałość, która dla reklamy obok cech dodatnich, jak wytrwałość i wierność, posiada również cechy ujemne, jak zamyślenie do wygody, brak pamięci, ociężałość, tępota, c) egoizm oraz skłonność do negatywnego ustosunkowania się do wszystkiego wogóle.

Przeszkody te zwalczamy przez:

nadanie akcji propagandowo-reklamowej wyrazu, wyróżniającego ją od innych akcji reklamowych i wzbudzanie zainteresowania,

stałe przypominanie, niejako wbijanie w głowę, usług p.-t. zapomocą środków odpowiednio dobranych, oraz podkreślenie korzyści, jakie dają usługi p.-t.

Nie należy zapominać o zaufaniu, jakie posiada P. P. T. i T. wśród ogółu. To też zaufanie do propagandy i reklamy usług p.-t., oparte na podstawie istniejącego zaufania do poczty, jako instytucji o pewnej tradycji i użyteczności publicznej, należy utwierdzać przez stosowanie w akcji propagandowo-reklamowej zasad prawdziwości i ścisłości.

Te trzy zasady wywołują zawsze przyjazny oddźwięk, tembardziej, że ogół spotyka się często z reklamą obliczoną na krótką metę i wprowadzającą w błąd. Brak zaufania do reklamy w Polsce wogóle, będąc również pewną przeszkodą w naszej akcji, wywołany został przez nieprzestrzeganie powyżej przytoczonych zasad.

Propaganda i reklama usług p.i-t. jest naogół zagadnieniem trudnym o tyle, że operuje materiałem w postaci pojęć takich jak np.: zlecenia inkasowe, przesyłki listowe i t. p. Należy więc najpierw zaznajomić ogół z istotą tych pojęć, a później z ich cechami charakterystycznymi. Stąd wynika konieczność ustalenia zalet usług p.-t.

Podane w instrukcji zalety ograniczone zostały do zalet, posiadających wartość reklamową i winny być wykorzystane jako tematy do ułożenia odpowiednich tekstów reklamowych. Akcja reklamowa staje się bardziej przejrzysta i nieprzeładowana, gdy wysuwa się kolejno te lub inne zalety w zależności od tego, jakie wyniki pragnie się osiągnąć.

Podział i ustalenie, kiedy i jakimi środkami podkreślać będzie poszczególne zalety, mają duże znaczenie w planowej akcji reklamowej. Aby otrzymać dokładny obraz rozplanowania akcji reklamowej, wskazane jest w terminarzu akcji reklamowej podanym w instrukcji wstawić liczby odpowiadające wybranym zaletom propagandowo-reklamowym.

Okoliczność, że w obecnej chwili dysponujemy nielicznym personelem, skłania do opracowania zawczasu odpowiednich tekstów, opartych na podanych w instrukcji zaletach reklamowych. Ułatwi to w dużym stopniu pracę, zwłaszcza na przyszłość, bowiem następną czynnością będzie tylko dopilnowanie, by dany tekst został lansowany w zgóry ustalonym terminie.

W niektórych wypadkach, dla dobitniejszego zareklamowania lub przypomnienia, zajdzie konieczność jednoczesnego łączenia kilku zalet reklamowych. Jako przykład może służyć reklama pocztówek z życzeniami, w których podkreślenie niskiej opłaty łączyć się musi z wyjaśnieniem: np. „5 słów życzeń za 5 groszy” — tyle zapłacisz ... i t. p.

Ważnym czynnikiem w planowej akcji reklamowej jest ustalenie — kiedy, w jakim terminie mamy ją rozpocząć, jak często odnawiać, kładąc nacisk na coraz inne zalety reklamowe, w zależności od a) sezonów handlowych, b) rolniczych, c) świąt i okresów przedświątecznych, d) okresów roku szkolnego, e) urlopów i ruchu turystycznego, f) robót sezonowych.

Instrukcja uwzględniając ten czynnik podaje wzór terminarza p.-t., oraz przykładowo okresy czasu ich reklamowania. Okresy te mogą być różne w poszczególnych Dyrekcjach Okr. P. i T., zależnie od charakteru, znaczenia gospodarczego, stopnia uprzemysłowienia, rozwoju ruchu turystycznego i t. p. danej dzielnicy.

Obserwacja ruchu pocztowego i dane statystyczne dostarczyć mogą materiału, na podstawie którego ze znaczną ścisłością Dyrekcje oraz większe urzędy p.-t. mogą opracować terminarze dla prowadzonych przez siebie akcji reklamowych.

Ustalając terminarz, musimy pamiętać w jakich terminach lansować odpowiednie teksty. Nie można bowiem spodziewać się większych wyników z reklamy np. paczek żywnościowych, podkreślając w okresie letnich ferii korzyści z nabywania artykułów świątecznych wprost od producentów, gdy tymczasem w tym okresie aktualne będzie hasło:

„Wyjeżdżając na wieś, zapoznaj się z cenami produktów, które można sprowadzić paczkami żywnościowymi”.

Po redakcyjnym opracowaniu materiału reklamowego zachodzi konieczność wyboru odpowiednich środków reklamowych. Jak wiadomo bowiem, ogół klientów, korzystających z usług p.-t., nie jest jednolity, składa się z grup gospodarczych, których zainteresowania oraz możliwości wykorzystania usług p.-t. są różne. Względem na to zabezpiecza przed marnotrawstwem środków reklamowych, pozwala na uniknięcie bezprodukcyjnego lansowania takich usług p.-t., wśród grup które wcale z nich nie korzystają lub korzystają w znikomej ilości bez widoków na możliwość rozszerzenia obrotu.

Po ustaleniu zależności między rozplanowaniem i terminarzem akcji reklamowej, między środkami a możliwością wykorzystania usług p.-t. przez poszczególne grupy gospodarcze, przechodzimy do wyboru środków reklamowych. Wybór taki ułatwia podana w instrukcji tablica. Łatwość posiłkowania się tablicą ilustruje następujący przykład.

Reklamujemy paczki żywnościowe. Wybieramy aktualny w danym sezonie tekst dla określonej grupy np. handlu i według uprzednio ustalonego przez nas podziału stwierdzamy, że zastosować możemy szereg reklamowych środków z których wybieramy następujące: a — 2 afisze i e — 1 akwizycję o długotrwałej wartości reklamowej, c — 2 prospekty o krótkotrwałej wartości, c — 4 ulotki i a — 1 ogłoszenia prasowe o chwilowej wartości. Z wybranych w ten sposób środków stosujemy na początku akcji środki o wartości długotrwałej, zachowując następne jako rezerwę, gdyby osiągnięte w pierwszej fazie wyniki okazały się niewystarczające.

Po wyborze środków można zgóry ustalić ogólne koszty przeprowadzonej akcji reklamowej, zorientować się, które z nich mogą być wykonane przez Dyрекcję i urzędy we własnym zakresie, pozatem zdecydować, które środki, w celu zmniejszenia ogólnych kosztów, mogą być wykonane masowo na wszystkie Dyрекcje Okr. P. i T.

W omawianym przez nas przykładzie akcji reklamowej, jeśli chodzi o koszty, to akwizycja nie wymaga specjalnego nakładu pieniężnego, listy indywidualne stosunkowo niewielkiego; droższe będzie natomiast wykonanie ulotek i prospektu, najdroższa zaś — płatna akcja ogłoszeniowa.

Dysponując siecią placówek p. t. na całym terenie Polski, znajdujemy się w tej nader dogodnej sytuacji, że dotrzeć możemy do każdej prawie w Polsce miejscowości, reklamując usługi p.-t. Jest to czynnik bardzo ważny w planowej akcji reklamowej, która wobec tego może być prowadzona nie tylko w obrębie większych miejscowości, lecz sięga tak jak to przewiduje instrukcja aż do agencji włącznie.

Niezbędnym pomocniczym materiałem, ułatwiającym zorientowanie się w możliwościach rozszerzenia akcji reklamowej za pomocą placówek pocztowych, poza charakterystyką ludności, przewidziane są w instrukcji, a dające się łatwo ustalić ilości zakładów przemysłowych, sklepów, instytucji państwowych i komunalnych, szkół, banków, związków, właścicieli mieszkań, abonentów telefonicznych i radiowych, hoteli, restauracji, cukierni, pensjonatów, i t. p. Zebranie tych danych posiada duże znaczenie w akcji kolportażowej poszczególnych środków reklamowych na obszarze obsługiwanych przez dany urząd pocztowy.

Nie można nie podkreślić, że przy ustalaniu terminów wprowadzanych zmian, innowacji i t. p. wskazane jest wyznaczenie takiej daty, aby przygotowujący akcję reklamową mieli czas na niezbędne opracowanie materiału reklamowego i planu realizacji.

Nie uwzględnienie tego momentu prowadzi do opóźnienia akcji reklamowej, a tem samem do rozpoczęcia jej w sezonie

lub w terminie niedogodnym do lansowania nowej usługi lub zmiany. Opóźnienie wywołuje zazwyczaj konieczność wykorzystania najpierw środków chwilowych jak komunikatów prasowych lub radiowych, a dopiero po opracowaniu materiału reklamowego — zastosowaniu innych środków reklamowych, pomimo że wprowadzone zmiany lub instrukcje, dla ich zareklamowania, wymagały wykorzystania od razu środków długotrwałych.

Raz rozpoczęta akcja reklamowa nie może ulec przerwie w ścisłym tego słowa znaczeniu, może natomiast przerodzić się w akcję o charakterze do niej zbliżonym. Za przykład może służyć akcja reklamowa bezpłatnego zakładania telefonów. Reklama bezpłatnego zakładania telefonów kończy się zasadniczo z chwilą wygaśnięcia okresu ulgowego, więc będąc typowo okresową wysuwa jako naczelne hasło np. „Poczta zakłada telefon bezpłatnie”. Na tle tego lansuje inne hasła, popularyzujące telefon i korzyści osiąmane z jego posiadania; to też gdy główne hasło staje się nieaktualne, przechodzimy do innych wysuwając np. na pierwsze miejsce korzyści z umiejętnego wykorzystania telefonu, biura zleceń, rozmów międzymiastowych i t. p. Dzięki temu, ogół nie odczuwa gwałtownych skoków w akcji reklamowej i poddaje się oddziaływaniu nowego nieznanego lub słabo podkreślanego hasła, związanego z poprzednio prowadzoną akcją reklamową. Należy sobie dokładnie uświadomić, że publiczność musi być stale informowana, nawet o usługach znanych, tembardziej, że corocznie przez przyrost naturalny zmienia się zespół ludzi o zróżniczkowanych stanowiskach społecznych i różnych zainteresowaniach, a mogących korzystać z usług poczty. Ciągłość akcji reklamowej osiągamy przez stosowanie środków o wartości długotrwałej, wzmacnianej środkami krótkotrwałymi lub o działaniu chwilowym. W niektórych wypadkach zamiast rozsyłania ulotek lub druków wystarczy podać wzmiankę w prasie takiej np. treści „Czy zwróciliście uwagę na nowy plakat pocztowy o poczcie peronowej?”.

Układając plan akcji reklamowej należy przestrzegać zasady by, wobec dużej ilości usług p. t. i nieograniczonych możliwości w łączeniu środków, poszczególne akcje reklamowe zązębiały się, co spowoduje działanie jednej akcji na korzyść drugiej. Należy tylko pamiętać o tem, by nie łączyć różnych akcji np. akcji przeznaczonej dla przemysłu z akcją interesującą głównie np. zrzeszenia społeczne.

Wstępną ocenę wyników prowadzonej akcji reklamowej można otrzymać przez zastosowanie metody t. zw. wypróbowania terenu, przez wysądowanie opinii ogółu o wprowadzonych zmianach lub innowacjach zapomocą zamieszczania bezpłatnych komunikatów prasowych. Wkrótce po ogłoszeniu komunikatów pojawiać się zaczynają zazwyczaj w prasie artykuły, wzmianki, a w urzędach zgłaszający po informacje. Objawy zainteresowania wszczętą akcją reklamową, wyrażające się w postaci wzmożonego ruchu, a nawet objawy ujemnej oceny pewnej grupy naszych klientów, pozbawionej głębszych podstaw i opartej na wysuwaniu postulatów dogodnych dla jednych, a niedogodnych dla drugich klientów, pozwalają poprowadzić akcję reklamową w szerszym zakresie, do chwili stwierdzenia, że zawdzięczając przeprowadzonej akcji, osiągnięto pewną stabilizację wpływów.

Zaznaczyć musimy że wprowadzenie w życie instrukcji o propagandzie i reklamie usług p.-t. ma doniosłe znaczenie dla rozwoju P. P. T. i T. Instrukcja, sumiennie stosowana, ułatwi wypracowanie odrębnego własnego stylu i osiągnięcie w akcji reklamowo-propagandowej równowagi w jej realizacji na całym terenie Polski. W historii naszej poczty, wydanie instrukcji jest faktem dotychczas nie notowanym — tem znamiennejszym, że stanowi ona jedno z ogniw, wszechstronnego i nowoczesnego poglądu na zadania i cele oraz znaczenie poczty, telegrafu i telefonu w naszym życiu gospodarczym.

POCZTA, TELEGRAF I TELEFON NA TERYTORJUM B. LITWY ŚRODKOWEJ.

WITOLD STANKIEWICZ.

(Dokończenie do str. 126 Nr. 8 „Przeglądu Poczтового” 1935 r.)

Należy stwierdzić, iż tę akcję odbudowy sieci telegraficzno-telefonicznej poparły skutecznie władze wojskowe i administracyjne tudzież organy samorządowe, udzielając w wielu wypadkach na budowę linii telefonicznych wszelkich świadczeń w naturze, jak słupów, furmanek i t. d.

W rezultacie na początku 1921 r., po doprowadzeniu do stanu używalności wspomnianych wyżej aparatów Juza, dalej, starej centrali telefonicznej w Wilnie i trasy telegraficzno-telefonicznej w kierunku Lidy (a już znacznie później, bo po zawarciu rozejmu z Litwą Kowieńską, w kierunku Grodna) zostało uruchomione najważniejsze dla Litwy Środkowej z wielu względów połączenie telegraficzno-telefoniczne Wilna z Warszawą.

Tą więc drogą powstał, narazie wprawdzie pod kontrolą władz wojskowych, a to z uwagi na trwający jeszcze stan wojenny z racji nieregulowanych stosunków z Litwą Kowieńską, prywatny ruch telegraficzny krajowy i międzynarodowy.

Urzędy telegraficzne Litwy Środkowej, włączone do międzynarodowej sieci telegraficznej ukazały się po raz pierwszy, a zarazem na skutek biegu wypadków politycznych — po raz ostatni w międzynarodowym spisie urzędów telegraficznych z 1922 r.

Nazwa kraju nadania (macierzystego) tych urzędów, zamieszczona w tym spisie, oczywiście, miała brzmienie „Lithuanie Centrale”.

Równocześnie obok nawiązania połączenia telefonicznego z Warszawą zaczęła się rozwijać na terenie Litwy Środkowej, oczywiście zależnie od rozwoju życia gospodarczego kraju, międzymiastowa sieć telefoniczna, a zarazem sieć abonentów telefonicznych, których ogólna liczba przy końcu istnienia Litwy Śr. wynosiła około 600.

Słowem, jeśli się zważy, że w dniu 1 kwietnia 1922 r. długość czynnych pojedynczych przewodów telegraficzno-telefonicznych międzymiastowych wynosiła na obszarze Litwy Środkowej już około 8 000 km i że niemal wszystkie znaczniejsze ośrodki uzyskały już możliwość korzystania z komunikacji telegraficzno-telefonicznej, rzecz będzie można bez przesady, że zaczęła się mniej więcej normalna, a w każdym razie odpowiadająca ogólnym wymogom kraju, eksploatacja telegrafu i telefonu.

Aby jednak ów zarys stosunków pocztowo-telegraficznych na terenie Litwy Śr. był możliwie pełny, godzi się wspomnieć i o personelu p.-t., który te stosunki zorganizował a potem rozwijał.

Otóż personel zatrudniony w administracji pocztowo-telegraficznej Litwy Środkowej, t. j. w Wydziale Poczty i Telegrafów L. Śr. liczył 32 pracowników, a w podległych urządzeniach pocztowych i teletechnicznych 424 pracowników. Zbiegiem okoliczności był to personel wyłącznie pochodzenia miejscowego.

Organizacja stosunków służbowych personelu pocztowo-telegraficznego traktowana, ze względu na ówczesne warunki polityczne kraju, dość liberalnie, opierała się na przepisach przejściowych, wydanych przez Tymczasową Komisję Rządzącą L. Śr. a analogicznych do przepisów osobowych, które obowiązywały podówczas urzędników państwowych, a zatem i urzędników pocztowych w Polsce.

Jeżeli chodzi o przygotowanie fachowe tego personelu do służby pocztowo-telegraficznej, należy zaznaczyć, iż stan rzeczy w tej mierze przedstawiał się naogół zadowolająco, gdyż gros personelu składało się z byłych pocztowców, przeważnie polaków z pod dawnego zaboru rosyjskiego, oraz pracowników zlikwidowa-

wanej w tym czasie na terenie Ziemi Wschodnich Wojskowej Dyrekcji Telegrafów i Telefonów.

Elitę ówczesnego personelu, że użyję tego określenia, stanowiło jednak zaledwie kilku wybitniejszych techników ze wspomnianej wojskowej Dyrekcji oraz równie nieliczna grupa wykwalifikowanych już należycie w pocztowej służbie w Polsce urzędników, którzy przybyli z własnej chęci do Wilna z dawnej Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, znajdującej się podówczas, jak wspominałem przy omawianiu organizacji sieci pocztowej, w Grodnie i niemogącej wrócić do Wilna z racji wyniku w tej części kraju nowego stanu politycznego. Na nich więc z natury rzeczy spadł niemal cały ciężar pracy organizacyjnej zarówno w administracji jak i w urządzeniach pocztowo-telegraficznych Litwy Środkowej.

Organizowano się jednak nie tylko nazewnątrz, lecz także wewnątrz.

Po założeniu bowiem pierwszych zrębów przyszłej instytucji pocztowej, w pierwszej połowie 1921 r. przeprowadzono gruntowną selekcję personelu pod kątem jego przydatności do służby państwowej, za jaką przecież była uważana służba p. t., tudzież podług wymogów, stawianych personelowi w pocztowej służbie w Polsce, a następnie uzupełniono go przez spory zastęp zdemobilizowanych w tym czasie wojskowych, którzy przynieśli ze sobą — należy podkreślić to wyraźnie — wysokie poczucie dyscypliny i niemniej szczerze oddanie się pracy.

Dalszym objawem postępującej naprzód normalizacji stosunków służbowych, zmierzającej m. in. do podniesienia poziomu fachowego personelu i stworzenia jednolitego typu urzędnika pocztowego, było uruchomienie przez Wydział Poczty i Telegrafów L. Śr. w m-cu marca 1922 r. własnymi siłami i podług programu Ministerstwa P. i T. R. P. pierwszego kursu pocztowo-telegraficznego, który liczył około 60 frekwentantów, a który wskutek objęcia w międzyczasie administracji pocztowej na terenie Litwy Śr. przez Ministerstwo P. i T. w Warszawie niestety nie został doprowadzony od razu do końca, lecz z przyczyn organizacyjnych został przez Dyrekcję P. i T., która w tym czasie wróciła z Grodna do Wilna, zawieszony na okres letni i wznowiony dopiero na jesieni tegoż roku.

Ponadto, do orzekania w sprawach dyscyplinarnych, których ilość pomimo znacznego wówczas obniżenia poziomu moralnego ogółu społeczeństwa, była jednak znikoma, dekretem Departamentu Pracy, Komunikacji i Robót Publ. L. Śr. została utworzona przy Wydziale Poczty i Telegrafów Komisja Dyscyplinarna, której podstawą działania były przepisy dyscyplinarne, obowiązujące podówczas ogół funkcjonariuszy państwowych w Polsce.

Słowem biorąc rzecz ogólnie, starano się dorównać stosunkom pocztowym w Polsce.

W końcu, celem możliwie pełnego scharakteryzowania personelu pocztowego L. Śr., zwłaszcza zatrudnionego w Wilnie i od strony jego poczynań zasłużbowych, należy podkreślić, iż na pierwszy plan wysuwało się przedewszystkiem życie towarzysko-kulturalne tego personelu, które przez swój zbiorowy, zorganizowany charakter w postaci czy to dobrze postawionego chóru pocztowego, czy to świetnie zorganizowanego teatru pocztowego, czy to liczącej pokaźną ilość ksiązek biblioteki pocztowej, czy też ogniskującej życie ogółu pocztowców świetlicy pocztowej, dzięki życzliwemu poparciu ze strony przełożonych władz pocztowych, odznaczało się znaczną, jak na owe czasy, impulsywnością i werwą.

Atoli, pomimo nieustannego podnoszenia się kraju z dozna-

nego przez wojnę upadku, czego widoczną oznaką był wciąż wzrastający ruch pocztowo-telegraficzny, brak było wszystkich warunków do pełnej konsolidacji kraju!

Nad całym bowiem życiem państwowym i politycznym Litwy Środkowej, nie wyłączając i resortu pocztowo-telegraficznego, ciążyła nieznośna psychicznie, denerwująca atmosfera tamczasowości.

Ogólnie czekano zmian, mających przynieść stabilizację dotąd pozornie stałych, gdyż w gruncie rzeczy płynnych stosunków.

Wiedzano bowiem, iż przez cały czas istnienia Litwy Środkowej toczył się między Litwą Kowieńską, a Rzeczpospolitą Polską spór o jej przynależność do jednego z tych państw, gdyż rzeczą było jasną i bezsporną, że samodzielnej i samowystarczającej jednostki państwowej Litwa Środkowa na dalszą metę stanowić nie mogła.

Wreszcie, spór przeniesiony na forum międzynarodowe Ligi Narodów, przeszedłszy różne fazy, zakończył się zwołaniem do Wilna Sejmu Orzekającego Litwy Środkowej (dla uświetnienia tego momentu Zarząd Pocztowy L. Śr. wydał t. zw. sejmowe znaczki pocztowe), który dn. 20 lutego 1922 r. oświadczył się jednogłośnie za przyłączeniem Litwy Środkowej do Polski.

W tym dniu zakończył się więc ostatni akt wielkiego dzieła naszych rewindykacji narodowych, bowiem Wilno i Ziemia Wileńska, oderwane swego czasu wichrem burzy dziejowej od pnia Macierzy i od dnia 9 października 1920 r., egzystujące z konieczności pod niefortunną nazwą Litwy Środkowej zostały złączone z Polską nazawsze.

Ten dzień był również datą przełomową i w dziejach poczt Litwy Środkowej.

Konsekwencją powyższego aktu było, że niebawem, gdyż 6 kwietnia 1922 r. nastąpiło objęcie przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów R. P. samodzielnej dotąd administracji pocztowej Litwy Środkowej, a z dniem 1 maja 1922 r. przekazanie tej administracji¹⁾ wraz ze znajdującymi się na całym obszarze Litwy Środkowej instytucjami i urządzeniami pocztowymi, telegraficznymi i telefonicznymi i z zajętym w tych instytucjach personelem poczty, telegrafu i telefonu — Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Grodnie, jako władzy administracyjnej I instancji, która równocześnie została przeniesiona zpowrotem do Wilna pod pierwotną nazwą Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Równocześnie nastąpiła na całym terenie Wileńszczyzny zupełna unifikacja przepisów i ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego według zasad obowiązujących w służbie p.-t. w Polsce.

Znaczki pocztowe Litwy Środkowej, ów ostatni symbol zlikwidowanej odrębności państwowej Wileńszczyzny, zgodnie z roz-

porządzeniem Ministerstwa P. i T. zatrzymały swą ważność obiegową tylko w przeciągu pierwszych trzech dni t. j. do dnia 3 maja 1922 r. włącznie, potem zaś zostały wycofane z obiegu, ustępując miejsca znaczkom pocztowym polskim.

W ten sposób po niemal 2-letnim okresie samodzielnego istnienia poczty Litwy Środkowej, rzecz jasna nawskroś polska, została włączona ostatecznie do sieci pocztowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zakończenie niniejszego szkicu, aspirującego do roli bodaj skromnego przyczynka do historii poczty na ziemiach polskich, pozwolę sobie, abstrahując od wszelkiego subiektywizmu, dodać do tego co powiedziałem wyżej o personelu poczt i telegrafów Litwy Środkowej — jeszcze słów parę o nieznanym dotąd dla wielu zasługach tego personelu w dziele zjednoczenia Litwy Środkowej z Polską.

Otóż, godzi się podkreślić z całym uznaniem, iż pocztowcy Litwy Środkowej ze swoimi wybitnymi kierownikami inż. J. Godwodem i inż. J. Łukaszewiczem na czele, stanowiący element z gruntu polski, względnie ku Polsce szczerze grawitujący, o wypróbowanym patriotyzmie i ofiarności dla sprawy polskiej, a którzy dziś jeszcze pracują w licznych urzędach i Zarządzie Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie, że wymienię tu w pierwszym rzędzie pp. P. Garniewicza, Naczelnika Wydziału Rachunkowego tejże Dyrekcji, J. Giecwicza, Naczelnika Urzędu pocztowego Wilno 1 i K. Dorożyńskiego, Naczelnika Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Wilnie, przez swą pełną prawdziwego poświęcenia i samozaparcia się pracę, nad szybką odbudową zburzonej przez wojnę i zamęt dziejowy sieci pocztowo-telegraficznej na ziemiach Wileńszczyzny wyodrębnionej siłą wypadków dziejowych, jako nowy twór państwowy pod nazwą Litwy Środkowej, jak też nad równie szybką odbudową tak ważnych w tym czasie dla Wileńszczyzny stosunków pocztowo-telegraficznych z Macierzą — Polską, działali dla urzeczywistnienia idei połączenia tej części kraju z Polską dużo, gdyż tą drogą, oprócz gorliwej propagandy polskości na swoim odcinku pracy, przyczynili się wydatnie do przyspieszenia procesu duchowego zespolenia się całej Wileńszczyzny z Polską w najszerszym znaczeniu tego słowa.

Za tę ofiarną służbę na posterunku polskości, jakim przez cały czas istnienia Litwy Środkowej była jej poczta, pocztowcy Litwy Środkowej zostali odznaczeni przez ostatnią, likwidującą już swą działalność, Tymczasową Komisję Rządzącą L. Śr. krzyżem „Litwy Środkowej”.

Mówiąc krótko: pocztowcy Litwy Środkowej dla sprawy Polski zasłużyli się dobrze.

Cześć im więc za to!

PRZEPISY SŁUŻBOWE.

PAWEŁ SZCZUREK.

Motto:

Praktyka bez teorii — to chaos;

Teoria bez praktyki — to postulat;

Teoria wyprowadzona z praktyki — to nakaz;

Praktyka oparta na teorii — to czyn twórczy.

Cel, zakres, rozwiązanie.

Podjmując, zaproszenie do dyskusji na temat systemu przepisów służbowych, czynię to z tem większą przyjemnością, ile że:

1) znam autora artykułu jako zapalonego entuzjastę, zdolnego do tchnięcia w psychikę zbiorowości pocztowej nowych pojęć i kierunków myślenia, a zatem zasługującego na poważne traktowanie jego opinii,

2) na podstawie własnej wszechstronnej praktyki w służbie

pocztowej, administracyjnej i wykonawczej, oraz w wyniku przemyślenia wielu zasadniczych zagadnień z dziedziny organizacji poczty — doszedłem do własnych koncepcyj, które — we właściwy sposób uszeregowane — dają mi możliwość dysponowania planem całokształtu prac w organizacji Poczty Polskiej, i

3) stwierdziłem wielką rozbieżność między linią kierunkową poglądów czcigodnego autora (artykułu „System Przepisów Służbowych”, *Przeгляд Poczty*, zeszyt 6/1935), a poglądów moich, i ta okoliczność głównie mną powoduje przy zabieraniu głosu w publicznej dyskusji na ten temat.

W osnowie artykułu, a obawiam się, że i w rozumowaniu czcigodnego autora, są dwie luki. Pominięte zagadnienia są dla całości przedmiotu b. ważne, gdyż nie tylko mają wpływ decydujący na treść przepisów, ale także od sposobu ich rozwiązania za-

leży dalszy ciąg kierunku naczelnej linii organizacji Poczty. Jakież to są zagadnienia?

Pierwsze z nich to sprawa ustroju jednostek (komórek, organów) Poczty. Pomimo szerokiego i na naukowych cytatach opartego wyjaśnienia znaczenia wyrazu „system”, pomimo konkluzji własnej zupełnie słusznej, że „system przepisów służbowych pocztowo-telekomunikacyjnych musi być logiczną, harmonijną całością”, system proponowany przez czcigodnego autora, nie jest, ani harmonijny, ani cały. Nie posiada zaś tych cech z następujących przyczyn:

a) **całość:**

Przepis służbowy winien być „teorią wyprowadzoną z praktyki”, czyli nakazem; celem tego nakazu będzie *zapewnienie* osobom, działającym jednocześnie w wielu różnych punktach kraju, t. j. w zasięgu władzy odpowiedzialnego rozkazodawcy (ministra) trwałych *granic ich kompetencji i odpowiedzialności* (zasada podziału władzy, uprawnienia jednostek organizacyjnych), następnie celem tego nakazu będzie *zapewnienie synchronizmu w wysiłkach i postępowaniu* kilkudziesięciotysięcznej masy pracowników poczty, czynnych jednocześnie w kilku tysiącach placówek pocztowych. Oba cele są jednakowo ważne, jeden zająć się o drugi, jak kółka w mechanizmie zegarowym; jak w ogniwie elektrycznym istnieją dwa bieguny, konieczne do wywołania prądu, tak i tu skutek może być osiągnięty tylko przez uwzględnienie obu głównych czynników, stanowiących oś (cel przewodni) przepisów służbowych.

Przepis służbowy jest konieczny w każdej pracy zbiorowej, a zwłaszcza pracy publicznej, jaką jest praca poczty; gdy więc mówimy o systemie przepisów, to musimy mieć na uwadze naprawdę całokształt pracy poczty, t. j. wszystkich jej organów (zarząd, wykonanie, kontrola), a nie tylko niektórych organów. Utańczyło się fałszywe mniemanie, że przepisy są tylko potrzebne dla t. zw. placówek wykonawczych, t. j. tych organów, które utrzymują służbę ruchu, i że postępowanie innych organów, zwłaszcza zarządzających i kontrolnych, może być regulowane sporadycznie, w miarę potrzeby, a przeważnie według każdorazowego uznania właściwego kierownika. Z tego mniemania wyrósł pogląd, że można i należy skodyfikować i wydać przepisy służbowe, normujące zakres i sposób wykonania poszczególnych usług poczty (przekazy, paczki, listy, telegramy, rozmowy telef. i t. d.), i że można to uczynić zgoła niezależnie od zagadnienia ustroju poszczególnych organów poczty, t. j. niezależnie od zakresu działania i formy organizacyjnej tych organów. Jest to pogląd oczywiście taksamo mylny, jak mylne jest założenie, z którego został wyprowadzony. Specyficzną cechą czynności poczty jest to, że wykonanie przyjętej usługi odbywa się prawie że z reguły na dłuższej przestrzeni miejsca i czasu, że zatem w wykonaniu usługi uczestniczy kolejno większa ilość osób, a każda z nich ma do wykonania pewien tylko fragment całości usługi, że wreszcie warunki pracy każdej z tych osób są odmienne. Tej cechy nie mogą nie uwzględnić przez isy służbowe. Chcąc więc skonstruować manipulację w dziedzinie usług poczty trzeba *jednocześnie* wiedzieć ponad wszelką wątpliwość, jakiego rodzaju, t. j. z jakim zakresem działania i uprawnień, istnieć winny organa poczty, t. j. władze i placówki pocztowo-telegraficzne. Autor przepisu manipulacyjnego np. o przekazach pocztowych, winien przed przystąpieniem do prac kodyfikacyjnych wiedzieć, jakiego typu komórki organizacyjne będą potrzebne do przyjęcia, przesłania, wypłaty i kontroli przekazu, jest więc najbardziej zainteresowany formami organizacyjnymi i zakresem działania tych komórek, gdyż musi dać wyraz w konstruowanym przez siebie przepisie.

Spotkałem się z opinią, że najpierw należy ustanowić zasady manipulacji, a potem dopasować do nich zasady typów i ustrojów władz i placówek poczty; słyszałem również opinię wręcz przeciwną: najpierw zorganizować organa, a potem skodyfikować manipu-

lację. Sądzę — że obie te opinie są błędne, i że prace winny być podjęte i prowadzone *jednocześnie*, dalej sądzą, że prace w obu kierunkach winny być kierowane przez jeden mózg, gdyż współpraca dwóch równorzędnych niezależnych od siebie jednostek zawsze w praktyce zmusza do kompromisów, a w następstwie do wypaczeń, wreszcie, że prace te winny odbywać się niezależnie od bieżących zagadnień i spraw, t. j. przez inne osoby, niż te, których codziennym obowiązkiem jest sprawowanie służby zarządu.

Pominięcie przez czcigodnego autora artykułu dyskusyjnego roli i znaczenia jakie dla przepisów służbowych ma kwestja ustroju organów poczty, powoduje, że proponowany przez niego system nie posiada cech całości.

b) **harmonijność.**

Autor stawia pytanie jaki cel pragniemy osiągnąć przez wydanie w obecnym czasie przepisów służbowych; odpowiada też odrazu, że celem będzie dostosowanie przepisów służbowych do charakteru poczty, jako przedsiębiorstwa, a w dalszym ciągu wylicza kilka warunków, od których spełnienia osiągnięcie celu, rzekomo, zależy. Jest to — tak sądzą — oczywisty błąd w rozumowaniu, gdyż to, co autor nazywa warunkami (taniłość, sprawność obsługi, jasne przepisy, obsługa klientów treścią pracy, racjonalna kontrola) jest w rzeczywistości samym *celem* przepisów, a to, co autor nazywa celem (dostosowanie do charakteru poczty) jest w istocie swej *warunkiem*. Nastąpiło tu — być może przez przeoczenie — odwrócenie stosunku przyczyny i skutku. Ale nie o to mi chodzi, gdy chcę wykazać brak harmonijności w proponowanym przez czcigodnego autora systemie.

Twierdzi autor, że „całość przedmiotu, który ma być objęty przepisami, dzielimy na działy, np. cztery: ogólny, administracyjny, pocztowy i telekomunikacyjny”. Tezę tę uważam za główny błąd w projektowanym systemie i twierdzą, że jej zastosowanie pozbawiłoby cały system przepisów niezbędnej harmonijności.

Pogląd dzielenia przedmiotu na działy: ogólny, administracyjny, pocztowy i telekom. (dawniej tg.-tf.) ma dotychczas u nas powszechne zastosowanie zarówno w ustroju organów (Ministerstwo, Dyrekcja, Urzędy — Departamenty; ogólny, admin., pocztowy, telekom. — wydziały Dyrekcji: administr. — pocztowy — telekom. — (i rachunkowy) — Oddziały urzędów: administracyjny, gospodarczy i t. d.) jak i w przepisach służbowych. Pogląd ten wyrósł z dawnej zasady, że poczta jest jednym z kilku resortów zarządu państwowego, że zatem powinna być zorganizowana według wspólnych wzorów dla wszystkich władz państwowych. A przecież tę zasadę porzuciliśmy w 1928 roku i sam czcigodny autor przyznaje, że głównym warunkiem przepisów winno być ich zharmonizowanie z nowoczesnym charakterem poczty; pocóż więc mielibyśmy nawracać do przestarzałych wzorów, pocóż mielibyśmy przeszczerzać w nowe, z tak wielkim trudem zdobyte programy komercyjne, stare zasady, materiały i formy konstrukcyjne, zwłaszcza, żeśmy kilkakrotnie już stwierdzili, że te stare zasady i formy były istotną przyczyną przerostu biurokracji.

Główne czynniki ustroju przedsiębiorstw, potwierdzone przez naukową organizację, są wszędzie te same: cztery główne komórki: dyrektor administracyjny, dyrektor handlowy, buchalter i naczelne kierownictwo, koordynujące prace i zamiary trzech pierwszych czynników. Zasady te nie są dotychczas zastosowane w naszym przedsiębiorstwie, brakuje nam bowiem odpowiednika dyrektora handlowego, natomiast mamy przerost uprawnień w zakresie działania dyrektora administracyjnego i przerost kontroli. Przerost ten istnieje zarówno w dotychczasowych formach ustrojowych Ministerstwa, jak i Dyrekcji Okręgów, a również w placówkach ruchu, a istnieje i działa kosztem obowiązków i uprawnień czynnika handlowego, które wogóle sprecyzowane dotychczas nie zostały.

Nie jest rzeczą trudną zastosować te zasady komercyjne w organizacji poczty, gdyż właściwy podział uwypukla się tu siłą samej rzeczy, a więc: 1) służba zarządu. 2) służba ruchu. 3) służba gospodarcza, 4) służba rachunkowa, 5) służba teletechniczna.

Przez nazwę „służba zarządu” rozumiem nie tylko zakres uprawnień Ministra, Ministerstwa i Dyrekcyj Okręgów, lecz także zakres uprawnień niższych organów poczty, w sprawach: finansowo-budżetowych, personalnych oraz w sprawach wynikających ze stosowania ordynacji, w szczególności zastępstwo interesów P. P. T. i T. wobec ludności i jej organizacji.

Przez nazwę „służba ruchu” rozumiem *całokształt* zakresu działania poczty, a więc nie tylko usługi pocztowe, lecz także usługi telegraficzne, telefoniczne i radjokomunikacyjne, nie tylko to, co nazywamy dziś „eksploatacją”, lecz także sprawy organizacji sieci placówek i ich połączeń.

Przez nazwę „służba gospodarcza” rozumiem *całokształt* zakresu uprawnień w sprawach nieruchomości, inwentarza, środków przewozowych, narzędzi, materiałów, druków (a więc także gospodarowanie materiałami teletechnicznymi).

Pod nazwą „służba rachunkowa” rozumiem dotychczasowy zakres uprawnień I. K. R. i wydziałów rachunkowych dyrekcyj okręgów, wreszcie przez nazwę „służba teletechniczna” rozumiem budowę i konserwację przewodów i technicznych urządzeń telekomunikacyjnych.

Odpowiednikami tych służb w poszczególnych organach byłiby: dyrektor administracyjny, dyrektor ruchu (handlowy), dyrektor gospodarczy, naczelny buchalter i dyrektor teletechniczny.

Szczegóły, dotyczące wewnętrznego ustroju Ministerstwa, Dyrekcyj Okręgów i placówek ruchu, uważam za odrębne zagadnienie, wykraczające poza granice niniejszego artykułu, i dlatego je tu pomijam.

Idąc po linii harmonijności przepisów służbowych uważam, że powinny one być dostosowane treścią i formą do tych pięciu głównych działów funkcji poczty, gdyż tego wymaga zarówno postulat sprawności komunikacyjnej i administracyjnej, jak i postulat celowego szkolenia fachowców pocztowych.

W SPRAWIE PRZEPISÓW SŁUŻBOWYCH.

LONGIN RYGALSKI.

Nawiązując do artykułu p. t. „System przepisów służbowych” p. J. Romana (Przeгляд Pocztowy Nr. 6 z 1935 r.) chciałbym poruszyć dwie kwestje, wiążące się z omawianiem tam zagadnieniem, a mianowicie: 1) system przepisów służbowych a poszczególne kategorie norm prawnych, oraz 2) system przepisów służbowych a organizacja poczty.

Przy rozważaniu systemu przepisów służbowych należałoby zdaniem mojem, jasno postawić tezę, że rewizji podlegają nie tylko normy niższego rzędu t. j. rozporządzenia Ministra Poczty i Telegrafów, zarządzenia, okólniki i instrukcje, ale również normy wyższego rzędu t. j. ustawy, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Ministrów. Nie wystarcza znaleźć jedynie właściwe miejsce w „systemie” dla ustawy lub rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej jako całości, lecz należałoby zbadać poszczególne artykuły takich aktów, oraz rozważać celowość i możliwość przerzucenia ich do innego aktu prawnego i to nie tylko tej samej kategorii. Duża ilość aktów prawnych nie jest pożądana, zwłaszcza jeśli zmniejszenie ich ilości nie utrudni zrozumienia normowanego zagadnienia.

Rozważmy taką możliwość w stosunku do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” za przesyłki pocztowe, telegramy i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym. Odpowiedzialność poczty za przesyłkę pocztową jest jednym ze skutków świadczenia usługi, zatem właściwym jej miejscem jest ordynacja pocztowa. Powstaje pytanie, czy umieszczenie postanowień o odpowiedzialności poczty w ordynacji pocztowej jest celowe i czy jest możliwe. Za celowością przemawia zasada zupełności przepisów; jeżeli ordynacja pocztowa ma regulować warunki i skutki usług (lub tylko przesyłek) pocztowych P. P. T. T., to niech zawiera możliwie wszystkie warunki i skutki. Ma to znaczenie nie tylko dla pracownika pocztowego, któremu ułatwi poznanie *całokształtu* przedmiotu, ale również i dla klienta, dla którego odpowiedzialność poczty ma ogromne znaczenie, mogące przesądzać o formie usługi, bądź też wogóle o skorzystaniu z usługi poczty.

Nie ulega zaś wątpliwości, że objęcie odpowiedzialności poczty odrębnym aktem prawnym utrudni zarówno klientowi, jak i pracownikowi pocztowemu zapoznanie się z jej zakresem.

Powstaje skolei pytanie, czy są jakieś względy, któreby przemawiały za utrzymaniem stanu dotychczasowego. Zdaniem mojem — niema. Nie sądzę bowiem, że umieszczenie postanowień o odpowiedzialności Poczty za przesyłki pocztowe w rozporządzeniu Ministra Poczty i Telegrafów (t. j. w ordynacji pocztowej) mogłoby być niebezpieczne dla P. P. T. i T. w tym sensie, że w razie sporu sąd mógłby uznać nieważność rozporządzenia Ministra Poczty i Telegrafów i zastosować postanowienia kodeksu zobowiązań. Przeciwnie w obecnym stanie prawnym taka sytuacja może również zaistnieć. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności P. P. T. i T. ustala np. że P. P. T. i T. nie odpowiada za przesyłki doręczone w myśl przepisów, zawierające przedmioty wyłączone od przewozu drogą pocztową; w jaki sposób należy doręczać, jakie przedmioty są wyłączone od przewozu drogą pocztową rozstrzyga ordynacja pocztowa, zatem sąd uznając nieważność ordynacji może przyznać odszkodowanie i za tego rodzaju przesyłki.

Nie sądzę jednak, że wydanie ważnego rozporządzenia Ministra Poczty i Telegrafów jest niemożliwe lub aż tak trudne, aby przesądzało w danym przypadku włączenie norm o odpowiedzialności P. P. T. i T. do ordynacji pocztowej. Wszak odpowiedzialność kolei wobec klienta reguluje rozporządzenie Ministra komunikacji, a skoro stan ten nie ulega zmianom, należy przypuszczać, że nie jest on niedogodny dla kolei.

Pozostaje zatem do rozważenia, czy proponowane rozwiązanie jest możliwe. Zgadzam się z tem, że w obecnym stanie prawnym nie jest możliwe; skoro jednak uznajemy jego celowość to należy zmienić odpowiednio art. 18 ustawy o poczcie telegraficznej i telefonicznej; przeszkód uniemożliwiających zmianę ustawy nie widzę.

Rozważania moje w stosunku do norm o odpowiedzialności P. P. T. i T. za przesyłki pocztowe podałem przykładowo; zdaję sobie sprawę, że w chwili wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie, proponowane przezemnie rozwiązanie nie było aktualne już choćby z tego względu, że wtedy nie było jeszcze ordynacji pocztowej, niemniej jednak przy rozważaniu zagadnienia systemu przepisów służbowych uważam za celowe ujęcie każdego przepisu w sposób analogiczny do podanego wyżej, oczywiście po przyjęciu zgóry pewnych zało-

zeń ogólnych co do aktów prawnych, wynikających z faktu istnienia i działania P. P. T. T. W rozważanym przypadku takim założeniem było, że warunki i skutki korzystania z usług P. P. T. T. w zakresie pocztowym ma zawierać ordynacja pocztowa.

Skolei przystępuję do omówienia stosunku systemu przepisów służbowych do organizacji poczty.

Najważniejszym celem każdego systemu przepisów służbowych, zwłaszcza przepisów regulujących manipulację wewnętrzną poczty, winna być, zdaniem moim, łatwość posługiwania się nimi przez organy pocztowe i dlatego przy opracowywaniu konkretnego systemu przepisów należałoby mieć na uwadze ustrój i zakres działania poszczególnych organów pocztowych.

Konsekwentne przeprowadzenie zasady uzależnienia systemu przepisów od struktury organizacyjnej Poczty, oznaczałoby zgrupowanie przepisów w oddzielne tomy, części czy rozdziały według zakresu działania poszczególnych organów poczty byłoby to jednak możliwe tylko wtedy, gdyby w organizacji poczty występowało kilka lub kilkanaście organów o tym samym zakresie działania. Tak jednak nie jest. Nawet urzędy pocztowe tej samej klasy, zatrudniające jednakowe liczby pracowników mają niejednakową organizację wewnętrzną i różny podział pracy swoich komórek składowych. Faktem jest również, że poszczególne czynności tych organów w określonych warunkach są w zasadzie jednakowe bez względu na ich zakres działania.

W zasadzie przeto podstawą systemu przepisów służbowych winien być przedmiot manipulacji. Z drugiej jednak strony przedsiębiorstwo państwowe P. P. T. T. posiada organy typowe o jednakowych kompetencjach; momentu tego nie należałoby zapoznawać, lecz winien on znaleźć wyraz przy opracowywaniu konkretnego systemu, zwłaszcza jeśli chodzi o organa takie, występujące masowo np. doręczyciele, kontrolerzy, ambulanserzy i t. d.

Najprostszym rozwiązaniem byłoby wyodrębnienie przepisów odnoszących się do postępowania organów typowych i ujęcie w oddzielne zeszyty lub części z których każda wyczerpująco regulowałaby całokształt postępowania jednego organu.

Pozostałe przepisy możnaby zgrupować według innych dowolnych zasad.

Ujęcie zagadnienia systemu przepisów służbowych z punktu widzenia organizacji P. P. T. T. nie jest nowym pomysłem, lecz, zdaniem moim, nie należałoby pomijać go przy

rozważaniu tego zagadnienia. Również pod kątem kompetencji organów pocztowych należałoby dokonać segregacji przepisów służbowych na działy.

Autor artykułu wymienionego na wstępie w przedstawionym przez siebie „Planie przepisów służbowych” przyjął za kryterjum podziału zakres działania poszczególnych komórek składowych Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Gdybyśmy bowiem przedstawili graficznie ustrój i kompetencje poszczególnych komórek organizacyjnych Ministerstwa Poczty i Telegrafów i porównali z planem przepisów służbowych, to taka myśl narzuciłaby się nam niewątpliwie. Trudno bowiem wytłumaczyć sobie innymi względami umieszczenie przepisów gospodarczych i budowlanych w dziale administracyjnym, a przepisów osobowych i wojskowych w dziale ogólnym. To samo dotyczy statystyki i kasowości.

Jeżeli jednak chodzi o ocenę celowości przyjętego w „Planie przepisów służbowych” kryterjum podziału, to możnaby tu mieć pewne zastrzeżenia. Ustrój Dyrekcyj O. P. i T. jest inny niż ustrój Ministerstwa P. i T. Statystykę pocztową (z wyj. obrotu międzynarodowego) oraz sprawy kasowe działu pocztowego załatwia Wydział Pocztowy, zatem biorąc za punkt wyjścia zakres działania organów Dyrekcyj należałoby przepisy regulujące te sprawy umieścić w dziale pocztowym. Za takim rozstrzygnięciem przemawia również istnienie urzędów wyłącznie pocztowych, dla których przepisy o statystyce lub kasowości telegraficzno-telefonicznej są zupełnie zbędne. Analogiczne argumenty przemawiają za włączeniem przepisów o statystyce i kasowości ruchu telegraficzno-telefonicznego do działu telekomunikacyjnego.

Zdaniem moim system przepisów służbowych winien być przystosowany do potrzeb niższych komórek organizacyjnych poczty, przede wszystkim zaś do potrzeb urzędów i agencji poczt. teleg.

W wyniku powyższych rozważań wysuwam dwa postulaty, które winny być wzięte pod uwagę przy opracowaniu systemu przepisów służbowych:

1) poddanie gruntownej rewizji wszystkich norm prawnych, bez względu na to czy są to normy wyższego, czy też niższego rzędu i ustalenie właściwego ich miejsca zgodnie z powziętym zgóry planem aktów prawnych, normujących byt i działalność P. P. T. T.

2) uwzględnienie struktury organizacyjnej Poczty i zakresu działania jej organów.

ORGANIZACJA SŁUŻBY DORECZEŃ.

Mr. MIECZYŚLAW TURCZYŃSKI.

Zagadnienie służby doręczeń stało się zapewne aktualne równocześnie z powstaniem poczty, jednakowoż aż do wieku XVII istniała w tej lub innej formie jedynie służba oddawcza t. j. wydawanie nadeszłej korespondencji do rąk zgłaszających się adresatów. Dopiero w wieku XVII w Londynie zaczęto regularnie dostarczać pocztę do domów. Odtąd służba doręczeń weszła w nowe stadium rozwoju, który ją wreszcie doprowadził do dzisiejszego stanu.

W Polsce zaprowadzono listonoszów po miastach, a przede wszystkim w Warszawie, dopiero w roku 1796, to znaczy już za czasów okupacji pruskiej.

Przez doręczanie w ścisłym tego słowa znaczeniu, należy rozumieć przeniesienie przesyłki lub dokumentu oddawczego z urzędu pocztowego do mieszkania lub lokalu przemysłowego (biura) wskazanego na adresie i oddanie ich tam do rąk adresata

lub do rąk osoby uprawnionej do odbioru za adresata (§. 1 — 1, A. 8).

Doręczanie przesyłki pocztowej adresatowi stanowi końcowy moment nieraz długiej drogi, jaką ta przesyłka odbywa od skrzynki pocztowej, do której została przez nadawcę wrzucona lub od okienka urzędu pocztowego, przy którym została nadana. Przez przepisowe doręczenie adresatowi pocztowej przesyłki poczta spełnia swe zobowiązanie zaciągnięte wobec nadawcy, z którym weszła w umowny stosunek prawny przy nadaniu przesyłki. Zainteresowanie nadawcy i odbiorcy w sprawnym funkcjonowaniu służby doręczeń jest, rzecz oczywista, olbrzymie. Sprawa należytego rozwiązania zagadnienia organizacji służby doręczeń musi zatem stanowić przedmiot szczególnej troski Zarządu Pocztowego; wadliwe bowiem funkcjonowanie tego działu służby może przekreślić zupełnie, lub znacznie pomniejszyć wartość usług

poczty, a w związku z tem może także przyczynić się do spadku ruchu przesyłek, względnie zmusić klientelę do omijania poczty państwowej i do poszukiwania innych środków dla uzyskania szybkich połączeń.

Zadaniem służby doręczeń w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej jest zasadniczo doręczanie przesyłek pocztowych i telegramów. Jednak tak jak połączenie służby doręczeń poczty i telegrafu daje, zwłaszcza w małych urzędach, lepsze uzyskanie aparatu doręczycielskiego, — „enże aparat i z tych samych powodów jest powołany także do inkasa niektórych należności Zarządu Poczty i Telegrafów, jak opłat telefonicznych i radjofonicznych, inkasa z weksli i kwot pobraniowych, a ponadto obciążony jest niektórymi dodatkowymi czynnościami: przyjmowaniem zamówień i kwot prenumeraty na czasopisma i wydawnictwa periodyczne, doręczaniem wezwań do rozmównicy, dokonywaniem protestów weksli, kolportażem „Łącznika Poczтового” oraz tylko w niektórych miejscowościach sprzedażą znaczków pocztowych, a ponadto tam, gdzie aparat doręczycielski ma charakter listonoszy wiejskich, jest on również swego rodzaju ruchomym urzędem, albo raczej ruchomem pośrednictwem pocztowym o służbie nadawczej i oddawczej.

Z punktu widzenia interesów klienteli, służba doręczeń powinna być tak zorganizowana, aby wszystkie przesyłki natychmiast po nadejściu ich do urzędu oddawczego były doręczone do rąk własnych odbiorców w miejscach wskazanych w adresie i przy ścisłym zachowaniu tajemnicy korespondencji.

Zarząd Poczty traktując rzecz po kupiecku, musi oczywiście respektować interes swej klienteli, jednak kierując się zasadą opłacalności przedsiębiorstwa, zmuszony jest tak zorganizować służbę doręczeń, aby koszt jej utrzymać w pewnych granicach. Musi ze swej strony wysunąć postulat taniałości.

Idealne funkcjonowanie służby doręczeń w rzeczywistości bowiem byłoby tak kosztowne, że zmusiłoby Zarząd przedsiębiorstwa do ustanowienia wysokiej taryfy, co kolidowałoby tak z interesem przedsiębiorstwa, które dąży do utrzymania masowości w ruchu pocztowo-telegraficznym, jak również z interesem szerokiego mas korzystających z usług poczty, telegrafu i telefonu.

Rozpatrzmy trudności, jakie stają przed Zarząd P. i T. przy należytem zorganizowaniu służby doręczeń.

Sieć kolei żelaznych stanowi dotąd podstawę połączeń pocztowych. Kursy pocztowe — traktowe stanowią przybudówkę, uzupełnienie tej sieci; przebieg ich całkowicie uzależniony jest od rozkładu jazdy obowiązującego na kolejach. Komunikacja autobusowa i lotnicza, mające niewątpliwie przed sobą przyszłość nie odgrywają dotąd w połączeniach pocztowych większego znaczenia. Dopiero ostatnio czynione są próby w kierunku większego wykorzystania autobusów, zwłaszcza przez umieszczenie na nich specjalnych skrzynek pocztowych.

Z powyższego wynika, że materiał pocztowy, zgrupowany w tak zwane odsyłki, nadchodzi przeważnie kolejami, których przebieg oparty jest na planie komunikacyjnym, ustalonym dla całego Państwa i uzgodnionym z państwami sąsiednimi.

Pomijając kwestję polityki komunikacyjnej Zarządu P. i T. jako nie będącej przedmiotem niniejszych uwag, należy zauważyć, że plan komunikacji wiąże się mimoto ściśle z organizacją służby doręczeń. Urzędy pocztowe odbierają pocztę, a ściślej dokonywają wymiany poczty w najróżniejszych porach dnia i nocy. Otrzymują pozatem materiał pocztowy z reguły tak w dniu powszednim, jak w niedziele i święta. Natychmiastowe doręczenie całego materiału pocztowego bez względu na porę dnia sprzeciwiałoby się zresztą życzeniom adresatów, którzy w każdym razie nie życzyliby sobie, aby ich niepokoiono w porze nocnej doręczaniem przesyłek pocztowych. Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że nadawca w razie istotnej potrzeby, użyłby

drogi telegraficznej albo nadał przesyłce charakter pośpieszny, którą na żądanie nadawcy doręcza poczta w ciągu całej doby.

Pomijając więc porę nocną, jako oczywiście nienadającą się do doręczania przesyłek pocztowych, należy uznać, że doręczanie przesyłek pocztowych powinno się zasadniczo odbywać pomiędzy godziną 8-ą a 20-ą i to w ten sposób, aby personel doręczycielski był zatrudniony w miarę możności nie więcej niż 8 godzin na dobę. Materiał pocztowy nadeszły w tym czasie winien być rozsegregowany i natychmiast doręczony, natomiast materiał nadeszły w godzinach wieczornych i w nocy powinien być doręczony zrana dnia następnego.

Przy większej ilości wymian poczty, nasuwa się kwestja kilkurazowego doręczania. Zaprowadzenie kilkurazowego doręczania korespondencji może mieć jednak miejsce tylko w większych miejscowościach, w których operacje pocztowe nadawców przynoszą znaczny dochód, umożliwiając utrzymanie licznego aparatu doręczycielskiego, za małymi wyjątkami nie pobierającego żadnych opłat za doręczenie. Oprócz momentu opłacalności wchodzi tu w grę również gęstość zaludnienia terenu, objętego okręgiem doręczeń. Nie może ulegać wątpliwości, że zwarty i gęsto zaludniony teren większych miast umożliwia zorganizowanie bardziej sprawnej służby doręczeń i odwrotnie; w miejscowościach rozrzuconych i o ludności rozproszonej służba doręczeń odbywać się musi w bardzo niedogodnych warunkach. Wpływa to oczywiście na koszty służby doręczeń. Chodzi mianowicie o swego rodzaju „produkcyjność” organu doręczycielskiego, którego czynności polegają na:

- 1) pokonaniu przestrzeni, dzielącej mieszkanie adresatów od urzędu i
- 2) właściwej funkcji doręczania.

Listonosze będą tem więcej wykorzystani, o ile czas zużyty przez nich na właściwą funkcję doręczania będzie górował nad czasem użytym na pokonanie przestrzeni. Jednak na terenie tego samego miasta poczta, z przyczyn wyliczonych wyżej, musi inaczej ustosunkować się do sprawy kilkurazowego doręczania w centrum miasta, a inaczej na jego peryferjach. Nie można przeoczyć faktu, że głównym klientem poczty jest handel i przemysł, który ma swą siedzibę przeważnie w centrum miasta. Biura fabryk, zresztą mieszczących się zawsze na przedmieściach miasta, zazwyczaj są również położone w centrum miasta. Ułatwia to zadanie poczty, która we własnym swym interesie musi dbać o wygodę swych najważniejszych klientów.

Analogicznie przedstawia się sprawa organizacji służby doręczeń w wiejskich i zamiejscowych okręgach doręczeń. Poczta ma duże trudności w zaprowadzeniu służby doręczeń na swój koszt na terenie całego obszaru Państwa, gdyż wydatki na służbę doręczeń byłyby nadmiernie wysokie. W państwach Europy zachodniej o dużej gęstości zaludnienia, i trzeba to podkreślić, o ludności mającej większe potrzeby kulturalne, a zatem więcej korzystającej z usług poczty, obsługa okręgów pozamiejscowych odbywa się zapomocą listonoszy wiejskich i nie przyczynia się do deficytu poczty. Ta sama jednak instytucja listonoszy wiejskich, pozostała u nas w spadku po poczcie niemieckiej w b. zaborze pruskim, sprawiła, że dochodowość wielu placówek pocztowych na tym terenie została zachwiana.

Aczkolwiek więc zaprowadzenie instytucji listonoszów wiejskich na terenie całego Państwa powinno być ambicją poczty polskiej, zagadnienie to jednak wymaga specjalnych studjów i innego niż dotąd ujęcia.

W szczególności konieczna jest pomoc ze strony samorządu oraz tych instytucji prawa publicznego, które są specjalnie zainteresowane w zaprowadzeniu służby listonoszów wiejskich.

Powodzenie tej akcji uwarunkowane być musi skalkulowaniem znacznie niższych kosztów zaprowadzenia instytucji listo-

noszów wiejskich, a w każdym razie indywidualnego traktowania plac listonoszy wiejskich w zależności od warunków miejscowych.

Na pierwszy rzut oka i rozważając rzecz teoretycznie, może się zdawać, że mieszkańcom okręgów pozamiejscowych dzieje się krzywda. Do opłaty taryfowej za przesyłki listowe w kalkulowana jest niewątpliwie również opłata za doręczenie. Tymczasem list nadany np. z Warszawy do Wilna zostaje doręczony do mieszkania adresata, zaś list nadany z Warszawy do miejscowości położonych w zamiejscowym okręgu doręczeń Wilna adresat musi odebrać z urzędu pocztowego.

Nasuwają się zatem przypuszczenia, że taryfa pocztowa za przesyłki listowe adresowane do zamiejscowego okręgu doręczeń powinna być o tyle niższa o ile mniejsze są koszty własne poczty przy manipulacji z listem przeznaczonym do zamiejscowego okręgu doręczeń.

Trzeba jednak zauważyć, że taryfa pocztowa nie jest zupełnie oparta na kosztach własnych usług poczty. Poczta, tak jak kolej, zasadniczo nie ocenia swych usług według kalkulacji kosztów własnych, a przeważnie stosownie do wartości tych usług dla klienta, czyli granicą niższą taryfy powinny być niewątpliwie koszty własne, zaś górną — możliwość płatnicza klienta, przy uwzględnieniu masowości w ruchu pocztowym. Wystarczy przytoczyć przykład opłat taryfowych za listy, kartki pocztowe i druki. Manipulacja z tego rodzaju przesyłkami jest albo identyczna, albo przy drukach, zwłaszcza nadanych przy okienku, wymagająca większego nakładu pracy personelu. Tymczasem taryfa opłat za druki jest i niewątpliwie musi pozostać znacznie niższa.

Tak też rozważania na temat kosztów własnych w służbie doręczeń nie może mieć decydującego wpływu na kwestję różniczkowania taryfy opłat za przesyłki pocztowe, przeznaczone do miejscowego i zamiejscowego okręgu pocztowego.

Przedsiębiorstwo państwowe P. P. T. i T. musi zapewnić, jako pracodawca, spoczynek niedzielny przynajmniej części swego personelu, z tego też powodu musi ograniczyć zakres służby doręczeń w niedziele i dni świąteczne do minimum i istotnych potrzeb publiczności, to znaczy do doręczania w tych dniach wyłącznie przesyłek pośpiesznych (pkt. 3 przepisów wykonawczych do § 11 Ordynacji Pocztowej). Rozważana jest jednak możliwość doręczania w dużych miastach także zwykłego materiału listowego.

Poczta nie może dalej spełnić skądinąd słusznych żądań nadawców, aby przesyłki przez nich nadane były doręczane wyłącznie do rąk własnych adresatów, wpłynęłoby to bowiem na podrożenie znacznie kosztów w służbie doręczeń.

Nie będąc w stanie zapewnić idealnego funkcjonowania służby doręczeń z przyczyn wyluszczonych poprzednio, Zarząd Pocztowy w rozwiązaniu tej niezwykle trudnej kwestji musiał pójść na taki kompromis, któryby zaspokoił słuszne interesy przynajmniej większości swej klienteli. Inaczej zatem została zorganizowana służba doręczeń w miejscowych i zamiejscowych okręgach doręczeń, odmiennie traktuje poczta doręczania przesyłek zwykłych i pośpiesznych listowych, pieniężnych i paczek.

Przejdźmy obecnie do omówienia organizacji służby doręczeń w świetle obowiązujących obecnie u nas przepisów.

Przepisy te są zawarte: w Ordynacji Pocztowej i Telegraficznej, w przepisach ruchu do ordynacji pocztowej, w części ogólnej (II P. 4) i dotyczącej przesyłek listowych (II. P. 5) oraz w przepisach służbowych dla doręczycieli i listonoszów wiejskich (I. A. 8). Omówię najprzód organizację w miejscowym okręgu doręczeń.

Ordynacja Pocztowa w § 3 daje definicję miejscowego okręgu doręczeń, zaliczając do niego zasadniczo zwarty zabudowany obszar miejscowości, w której ma siedzibę urząd pocztowy oraz

obszar skupienia, obejmującego w jednej grupie najmniej 10 budynków, stojących od swartego zabudowanego obszaru w promieniu 1-go kilometra.

Z powyższej definicji wynika, że podstawą rozgraniczenia miejscowych i zamiejscowych okręgów doręczeń nie są założenia prawne, lecz czysto faktyczne. Miejscowy okręg doręczeń to nie jest terytorjum miasta, w granicach ustalonych rozporządzeniem władz administracyjnych, lecz jak podaje ordynacja zasadniczo zwarty zabudowany obszar miejscowości, w której ma siedzibę urząd pocztowy. Granice więc miejscowego okręgu doręczeń mogą nie pokrywać się z granicami miasta, stanowiącego gminę miejską (powiat miejski), mogą zatem wykraczać poza granice miasta i odwrotnie, niektóre miejscowości należące prawnie do miast mogą należeć do zamiejscowego okręgu pocztowego. Tego rodzaju wypadki mają zwłaszcza miejsce w miastach, które w przewidywaniu swego rozrostu w przyszłości, już zgóry granice swe rozszerzają na pobliskie tereny bardzo słabo zabudowane, lub wcielają do swych granic typowe wsie nawet dość odległe. Poczta nie może jednak zapewnić mieszkańcom takich prawnie miejskich terenów tej samej obsługi w zakresie służby doręczeń, co mieszkańcom właściwego miasta, a to z uwagi na nadmierne koszty takiej obsługi.

W miejscowych okręgach doręczeń poczta zasadniczo doręcza przesyłki pocztowe do mieszkań adresatów, ale nie wszystkie i nie wszystkie przesyłki.

W myśl § 210 Ordynacji pocztowej władze i urzędy państwowe oraz samorządowe odbierają nadchodzące dla nich przesyłki w przynależnych oddawczych urzędach pocztowych za pośrednictwem własnych organów. Również przesyłki pocztowe nadchodzące pod adresem szeregowych oddziałów wojskowych za wyjątkiem przesyłek pośpiesznych mogą być odbierane w urzędach pocztowych przez upoważnione organa wojskowe.

W myśl § 213 Ordynacji pocztowej przesyłki pocztowe poste-restante winny być podejmowane w urzędzie pocztowym. Nadto w myśl § 79 Przepisów ruchu do Ordynacji poczt., przesyłki listowe (II. P. 5) do przesyłek przeznaczonych do wydawania w urzędzie (oprócz przeznaczonych dla adresatów, zamieszkałych w zamiejscowych okręgach pocztowych), o czym będzie mowa niżej (zalicza się następujące przesyłki: 1) wyjątkowo zastrzeżone, 2) podjęte na podstawie zastrzeżeń odbioru (ze skrytek lub przegródek), zapomocą książki odbiorczej i torb zamkniętych), 3) uszkodzone, 4) podejrzone, 5) przesyłki dworcowe, jeżeli nie zostały na stacji podjęte.

W myśl § 68 przepisów o przesyłkach listowych (II. P. 5) większe firmy wydawnicze, księgarnie, banki, redakcje i t. p. otrzymujące codziennie przesyłki pocztowe zawierające książki broszury i inne druki w tak wielkiej ilości, lub w takich rozmiarach albo wadze, iż doręczycielom sprawia trudność zabranie tych przesyłek na rejon, mogą odbierać przesyłki te bezpośrednio w urzędzie pocztowym od doręczycieli, przed ich wyjściem na rejon.

Pozostalym odbiorcom, w myśl § 208 Ordynacji pocztowej doręcza się do domów zwykle przesyłki listowe, polecane przesyłki listowe bez pobrania oraz dokumenty oddawcze na wszelkie inne rodzaje przesyłek rejestrowanych. Ponadto przedstawia się do zapłaty dłużnikom weksle przesyłane w listach zleceńowych, przeznaczone do protestu i inne dowody roszczeń pieniężnych oraz inkasuje się sumy dłużne z tych dokumentów. Poza przesyłkami wymienionymi w § 208. Ordynacji pocztowej Dyrekcje Okr. Pocz. i Telegrafów ustalają jakie rodzaje innych przesyłek rejestrowanych oraz do jakiej wagi i wartości w poszczególnych miejscowościach doręcza się do domu (§ 209, II. P. 3).

Chodzi tu o zaprowadzenie doręczania listów wartościowych, przekazów pieniężnych, paczek, a nadto listów polecanych obciążonych pobraniem. Skoro więc poczta nie ma obo-

wiązku doręczania listów wartościowych, przekazów i paczek, o zaprowadzeniu doręczania tych przesyłek w poszczególnych miejscowościach zasadniczo decydować powinna kwestja opłacalności takiego doręczania. Zaprowadzenie doręczania wszystkich, bez względu na wagę paczek, wymaga oczywiście użycia specjalnego środka przewozowego, którego koszty mogą się opłacać tylko w miejscowościach większych. W praktyce doręczanie paczek odbywa się w urzędach I, II i III klasy oraz niektórych większych miejscowościach z urzędami pocztowymi IV klasy. Zaprowadzenie doręczania przekazów i listów wartościowych nie pociąga za sobą żadnych specjalnych kosztów ze strony Zarządu Poczтового i może odbywać się zasadniczo we wszystkich urzędach pocztowych. W agencjach pocztowych, gdzie służbę doręczeń wykonywa posłaniec, bardzo luźno związany z instytucją pocztową, nieposiadający dokładnej znajomości przepisów, zaprowadzenie doręczenia przesyłek pieniężnych nie jest wskazane.

W małym miasteczku przeciętny mieszkaniec kilka razy dziennie przechodzi obok urzędu, czy agencji pocztowej, do której ma bardzo blisko, pozatem nie ceni czasu w tym stopniu, co mieszkaniec dużego miasta.

Doręczanie przesyłek wymaga posiadania odpowiedniego aparatu doręczycielskiego. Do czynności doręczycielskich powołani są niżsi pracownicy pocztowi, których praca ma dwójaki charakter: fizyczny i umysłowy. Zastosowanie specjalnych środków lokomocji przy doręczaniu zwykłych (nie pośpiesznych) przesyłek listowych nie jest ani wskazane, ani możliwe. Z tego powodu praca doręczyciela, zmuszonego w ciągu ośmiu godzin obchodzić swój rejon i narażonego na wpływy atmosferyczne, wymaga dużego wysiłku fizycznego. Z powyższego wynika, że

doręczyciel powinien cieszyć się dobrem zdrowiem. Z drugiej strony właściwa czynność doręczania jest niewątpliwie pracą umysłową, wymagającą niekiedy znacznego napięcia umysłu. Wszak wydawanie przesyłek w urzędzie należy, jak dotąd, do czynności wyłącznie urzędniczych. Z tego powodu od doręczyciela powinno się wymagać pewnego wykształcenia ogólnego i przygotowania zawodowego. Konieczność powierzenia doręczycielom znacznych sum pieniężnych i duża samodzielność pracy każe znowu domagać się od doręczycieli należytych kwalifikacji moralnych. Stwierdzenie jednak tych ostatnich wymaga uprzedniego użycia kandydata na doręczyciela na mniej odpowiedzialnym stanowisku, co w praktyce nie zawsze daje się przeprowadzić.

Ta przypuszczalnie okoliczność sprawiła, że zwłaszcza w dużych urzędach zaprowadzony został podział na doręczycieli korespondencji listowej i pieniężnej, podział, z punktu widzenia racjonalnej organizacji, niczem nie uzasadniony. Połączenie czynności tych dwóch kategorii listonoszy niewątpliwie podniosłoby wydajność ich pracy, a ponadto takie połączenie przyczyniłoby się do obniżenia sum pieniężnych, przenoszonych przez pojedynczego doręczyciela, przez co znacznie polepszyłoby warunki bezpieczeństwa pracy. Z tych względów należy dążyć do połączenia czynności doręczycieli korespondencji listowej i pieniężnej. Chwila obecna nadaje się szczególnie do zrealizowania tego postulatu, gdyż, wobec istniejącego od kilku lat wstrzymania przyjęć do służby i przeprowadzonej selekcji personelu, będący obecnie w służbie personel niższy posiada zarówno dostateczne doświadczenie zawodowe, jak i wypróbowane już kwalifikacje moralne.

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD PRASY.

L'Union Postale (Nr. 6) w artykule p. t. „Urząd pocztowy na przełomie lat” omawia historyczny rozwój urzędu pocztowego. Autor opisuje powstawanie urzędu w początkach cywilizacji począwszy od postou pocztowego u wrót miasta, a skończywszy na najnowszych budowach. W artykule omawiany jest rozwój budownictwa pocztowego w różnych krajach począwszy od wieku XVI aż do schyłku wieku XIX.

W rubryce „wydawnictwa filatelistyczne” omawiana jest między innymi praca Dr. Fritza Lickinta p. t. „Pest und Cholera-gebiete — ein philatelistisches Sondergebiet” traktująca o dezynfekcji poczty od roku 1680. Dzieło to obfituje w bogate dokumenty filatelistyczne z czasów epidemii cholery.

Indicateur Universel des P. T. T. (lipiec) zawiera informacje dotyczące przesyłania t. zw. telegramów-autografów i fototelegramów między niektórymi miastami we Francji. Pierwsze służą do przesyłania wszelkiego rodzaju pisma i znaków stenograficznych, figur ideograficznych i geometrycznych jak również rysunków rzutowych. Fototelegramy natomiast umożliwiają ponadto przesyłanie obrazów wykonanych półcieniem i wszelkiego rodzaju fotografii.

Postal Guide (maj) podaje ciekawą wzmiankę o wznowieniu służby katapultowej samolotów z okrętów Bremen i Europa.

Archiv für Post und Telegraphie (Nr. 6) zawiera artykuł o sposobie impregnowania słupów z drzewa jodłowego i świerkowego, używanych dla linii teletechnicznych. Ponadto w artykule o rozwoju komunikacji lotniczej w ostatnich czasach stwierdza ogólne ulepszenia komunikacyjne w lotach pocztowych.

Dalej omawiany jest telegraf systemu Chappe'a (system wskazówkowy) urządzony dla celów wojskowych i bezpieczeństwa na wybrzeżu adriatyckim na początku XIX wieku.

Dyrektor poczt niemieckich Meyer opisuje stare szosy pocztowe między Hamburgiem i Bremą.

W rubryce „Rozstrzygnięcia sądowe” omawiana jest odpowiedzialność gazowni za uszkodzenie kabla telefonicznego podczas robót przy sieci gazowej.

Deutsche Verkehrszeitung (Nr. 19) omawia rozwój sportu niemieckiego na terenie pocztowym w okresie czasu od 1926 r. do chwili obecnej.

Dodatek zawiera wspomnienia inspektora Th. Luthe o dochodzeniach związanych z kradzieżą listów, fałszowaniem przekazów, stempli i znaczków pocztowych. Artykuł zwraca uwagę nie tylko ze względu na podanie techniki pracy inspektorskiej, ale również z powodu omawiania t. zw. instynktu związanego ze stanowiskiem inspektora pocztowego.

D. V. Z. (Nr. 20) w artykule „Głosy czasu — Problemy finansowe środków komunikacyjnych” uzasadnia tezę, że przedsiębiorstwa państwowe, jak kolej i poczta, mogą pracować na zasadach ustalonych dla przedsiębiorstw prywatnych, przestrzegając przede wszystkim konieczność celów państwowych i publicznych-prawnych.

W artykule „Historja poczty” streszczającym książkę p. t. „Heinrich Stephan i my” autor uzasadnia konieczność zajmowania się dziejami poczty.

W rubryce „Historja poczty” dyrektor poczt niemieckich Meyer snuje wspomnienia o zamykaniu bram miast w 1794 r. i związanych z tem trudnościami w komunikacji pocztowej.

W rubryce „Sądownictwo” umieszczony jest ciekawy wyrok zwalniający pocztę od odpowiedzialności za spowodowanie niezdolności do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku, ponieważ niezdolność do pracy skarżącego i tak byłaby nastąpiła z powodu uprzednio nabytej przewlekłej choroby nerek.

D. V. Z. (Nr. 22) donosi o propagandzie sportu jak również omawia zagadnienie dlaczego państwo narodowo-socjalistyczne wymaga rozwoju fizycznego całego narodu. Dalej podaje rozważania ze stanowiska historycznego, politycznego, psychicznego i obyczajowego. W artykule „Połączenia telekomunikacyjne w r. 1934” jako wyciąg z „Journal des télécommunications” omawiane są postępy telekomunikacji światowej. Zawiera również krótki szkic historyczny o poczcie i telegrafii w Rumunii. W rubryce „Różne wiadomości” donosi o dopuszczaniu do praktyki admi-

nistracyjnej praktykantów na stanowiska sędziów w dyrekcjach poczt i telegrafów niemieckich oraz w większych urzędach.

D. V. Z. (Nr. 23) zawiera odczyt sekretarza Stanu M. P. T. dr. Ohnesorge „Od hasła „suum cuique” do hasła Wszystko dla Niemiec”. Jest to historyczna rozprawa polityczna. Dalej omawiane są zasady szkolenia personelu pocztowego.

D. V. Z. (Nr. 24) zawiera odczyt ministra poczt niemieckich p. t. „Zróżniczenie siły środków komunikacyjnych” wygłoszony na walnym zjeździe inżynierów. W artykule „prawo łaski i jego wpływ na sprawy pocztowe” omawia komu przysługuje prawo łaski względem pracowników pocztowych, którzy dopuścili się wykroczeń przeciw kodeksowi karnemu lub przeciw przepisom służbowym, oraz w stosunku do osób pociągniętych do odpowiedzialności za uszczerpkowanie dochodów poczty.

Amtsblatt für das R. P. M. (Nr. 55) donosi o wydanym zestawieniu różnych zawodów, dla których mogą być przeznaczone druki bezadresowe — a to celem przeprowadzenia zasadniczego postanowienia, że można brać pod uwagę tylko takie zawody, których członkom można doręczyć druki bezadresowe bez potrzeby wywiadów i poszukiwań. Wykaz ten omawia przedsiębiorstwa i zakłady i t p dla których dozwolone jest przyjmowanie druków bezadresowych. Jest to duże ułatwienie dla urzędów pocztowych, które dotychczas musiały rozstrzygać to same, popełniając często błędy.

Amtsblatt für das R. P. M. (Nr. 57) omawia nowe przepisy o kosztach przeniesienia. Specjalnie: zwrot komornego, dodatek na zaopatrzenie mieszkania w piece, remont, dodatek w wypadkach konieczności prowadzenia dwóch domów.

Amtsblatt für das R. P. M. (Nr. 58) informuje o zwolnieniu od opłat radjofonicznych domów młodzieży hitlerowskiej. Zawiera również nowe przepisy listowe.

Post und Telegraphenverordnungsblatt (Nr. 32) zawiera nowe przepisy o umundurowaniu urzędników państwowych, z uwzględnieniem kolorów dla wszelkich resortów. Poczta — pomarańczowy kolor wyłogów. Ilustracja munduru służbowego i galowego.

Vestnik-Praha (Nr. 26) zawiera ustawę o obronie przed atakami lotniczymi. Donosi również o ochronie pracowników pocztowych w czasie doręczania przed pokąsaniem przez psów, których właściciel nie przedsięwziął żadnych środków, aby przesyłki pocztowe mogły być doręczone bez zagrożenia bezpieczeństwa cielesnego doręczycieli.

Vestnik-Praha (Nr. 30) zawiera pamiątkowe znaczki dla uczczenia słowiańskich apostołów św. Cyryla i Metodego.

Biuletyn narodnego Komisarjata Swiazi Z. S. R. R. (Nr. 1) zawiera zarządzenie ostrej walki z kradzieżami przesyłek pocztowych i nadużyciami z tem związanymi, jak również o podjęciu starań ze strony rządu Z. S. R. R. w celu uniknięcia skarg wpływających z powodu kradzieży.

W celach walki, oprócz kar na poszczególnych kierownikach

pocztowych, włącznie do degradacji służbowej, postanowiono zaprowadzić ścisłą inspekcję w urzędach i zlustrować skład osobowy pracowników, stosując jaknajdalej idące ostrożności przy angażowaniu personelu niefachowego i zamieniając go, w miarę możliwości, personelem wyszkolonym. W tym celu wyznaczono specjalne komisje które poddadzą egzaminom pracowników pocztowych. Dotyczy to specjalnie służby przekazowej.

Porusza również sprawę rozrachunków i odpowiedzialności w wypadkach stwierdzonych braków lub kradzieży w przesyłkach „Torgsinu” (handel z cudzoziemcami).

Donosi o przedsięwziętych przez pocztowy Zarząd sowiecki postanowieniach ochronnych z powodu wykrytych nieporządków w wagonach pocztowych, jako to niedbałego obchodzenia się z przesyłkami pocztowymi, braku ich ochrony i nadmiernego nagromadzenia przesyłek w wagonach pocztowych. Wydany został w związku z tem zakaz przewożenia w wagonach pocztowych osób nie należących do służby pocztowej lub inspekcyjnej.

B. N. K. Swiazi Z. S. R. R. (Nr. 2) donosi o wydanym rozporządzeniu w sprawie bezpłatnego przesyłania wydawnictw przeznaczonych dla państwowych księgozbiorów. Wydawnictwa te mają być przesyłane nie więcej jak w 2-ch egzemplarzach każdego rodzaju jako przesyłki polecone.

Ponadto Pocztowy Zarząd sowiecki zniósł dotychczasowy sposób przyjmowania do ekspedycji gazet i czasopism. Wobec częstych skarg odbiorców od tej pory wprowadzona zostaje ścisła kontrola otrzymywanych do ekspedycji gazet, a droższe czasopisma będą doręczane prenumeratom do pokwitowaniem.

B. N. K. Swiazi Z. S. R. R. (Nr. 4) donosi o wymierzeniu surowej kary naczelnikowi poczty lotniczej za niedokładności w obrocie poczty lotniczej.

B. N. K. Swiatzi Z. S. R. R. (Nr. 5) zawiera rozporządzenie dotyczące wydawania kasom Oszczędności zaświadczeń o przyjętych od nich przekazach. Poczta odpowiedzialna jest materialnie za przyjęte przekazy tych kas w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia nadania; po tym terminie nie wypłaca się odszkodowania. Jednakowoż urzędy obowiązane są wydawać kasom zaświadczenia o przyjętych przekazach nawet po upływie 6-ciu miesięcy.

B. N. K. Swiazi Z. S. R. R. (Nr. 7) donosi o karach wymierzanych pracownikom pocztowym za opóźniania doręczenia zawiadomień o nadejściu listów wartościowych.

Zawiadamia również o ustanowieniu półrocznego terminu remontu wagonów pocztowych zamiast rocznego jak było dotychczas.

Ponadto zawiera zarządzenie pocztowego Zarządu sowieckiego zakazujące pracownikom pocztowym zatrudnionym w dziale ekspedycji i dostawy pism zajmowania się sprzedażą gazet i czasopism. Zezwala się sprzedawać je w urzędach i oddziałach tylko w tym wypadku, jeżeli do tej pracy wyznaczony zostanie przez Związek Prasy specjalny pracownik pocztowy nie mający nic wspólnego ze służbą gazetową, a któremu zostanie ta praca przydzielona jako dodatkowa.

Z TEKI REDAKCYJNEJ.

W dziale tym redakcja udziela odpowiedzi na skierowane pod jej adresem zapytania z zakresu eksploatacji poczty i telekomunikacji. W opracowaniu odpowiedzi biorą udział zaproszeni przez redakcję specjaliści.

Odpowiedzi udzielane przez redakcję nie mają charakteru oficjalnej interpretacji przepisów, niemniej jednak są one wyrazem za patrywań czynników fachowych.

P. Kras Stefan, Fryszak, zapytuje dlaczego Poczta Kasa Oszczędności jako odrębna instytucja państwowa, luźnie tylko związana z przedsiębiorstwem „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, używa nazwy „pocztowa”.

Używanie tej nazwy jest konsekwencją tego, że P. K. O. w swej działalności w terenie posługuje się urzędami i agencjami pocztowymi, które są jej zbiornicami. Placówki pocztowe więc są wysuniętymi w teren macakami, za pośrednictwem których P. K. O. utrzymuje kontakt ze swoją klientelą. Z tego więc punktu widzenia używanie tej nazwy jest całkowicie uzasadnione. Należy również nadmienić, że nazwa ta jest używana przez analogiczne instytucje zagranicą.

Co do projektów, to każdy pracownik pocztowy może je złożyć do M. P. i T. W danym jednak wypadku wysuwanie proponowanego projektu jest — zdaniem redakcji — narazie nieaktualne.